

DZIENNIK NARODOWY

Na nadchodzące święta
Browar Parowy Fr. BRAULINSKIEGO
 poleca piwa, lemoniady i wody gazowe

Chłopi maszerować chcą szlakiem Kościuszki

Przygotowania wsi do uroczystości Raclawickich

W życiu publicznym kraju wy-czuwa się już nadchodzące święta Wielkanocne. Jeszcze kilka dni a staniami wobec Wielkiego Tygodnia, w którym nastroje świąteczne staną się dominujące.

Ruchliwe tempo życia politycznego sprawiło, że w tym roku za-

miara ono u nas stosunkowo bardzo późno przed świętami i że niemal bezpośrednio po Wielkanocy znajdziemy się znowu w obliczu wzmożonego przyływu fali politycznej.

Tym razem nadciąga owa fala ze wsi. W tydzień po świętach Wiel-

kanocy w niedzielę 24 kwietnia, odbyć się mają w licznych miejscowościach kraju obchody Raclawickie, organizowane przez Stronnictwo Ludowe. Polityczny ruch ludowy, wykazujący ostatnio wielki dynamizm, pragnie na uroczystościach Raclawickich dokonać wio-

sennej rewji swoich sił.

Centralny obchód planowany jest w Raclawicach w pow. miechowski. Przedstawiciele ludowców z województw kieleckiego i krakowskiego utworzyli wspólny komitet uroczystości Raclawickich w Krakowie, który przygotowuje wielki obchód na historycznych polach bitwy pod Raclawicami.

W Krakowie ma być sformowany wielki pochód chłopski, który ruszy do Raclawic szlakiem wojsk Kościuszki przez Rzędowice - Konjuszę. Na szlaku tym ustawione będą we wszystkich miejscowościach historycznych tablice z opisem wydarzeń, związanych z pochodem wojsk Kościuszki i bitwą pod Raclawicami.

Niezależnie od centralnego obchodu w Raclawicach przygotowywane są uroczystości Raclawickie w wielu innych miejscowościach kraju. Zgodne relacje z różnych stron państwa stwierdzają, że zainteresowanie planowanymi uroczystościami jest wśród chłopów bardzo wielkie.

Koła polityczne z wielkim zainteresowaniem oczekują tegorocznego święta Raclawickiego. W roku ubiegłym obchody Raclawickie były przez władze zakazane, przyczem jako powód podano niebezpieczeństwo komunistyczne, grożące jakoby uroczystościom chłopskim.

W tym roku, jak słychać, nie znosi się na zakaz obchodów Raclawickich. W niektórych jednak powiatach starostowie, jak nas informują, zawiadomili organizatorów, że dozwolone będą obchody jedynie w ramach powiatów i że wobec tego mają być zaniechane przygotowania do uroczystości w rozmiarach wojewódzkich.

W tej chwili niewiadomo, czy jest to generalna dyrektywa władz administracyjnych dla całego państwa, czy też tylko dla niektórych województw, względnie powiatów.

(=)

Wyrok uniewinniający w procesie prezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj po raz drugi sprawę prezesa N.K.W. Stronnictwa Ludowego, Stanisława Mikołajczyka i prezesa zarządu powiatowego tegoż stronnictwa Mocka, którzy za przemówienia, wygłoszone na zebraniach publicznych zostali skazani poprzednio przez Sąd Apelacyjny na 6 miesięcy więzienia.

Od tego wyroku oskarżeni wnieśli kasację. Sąd Najwyższy uchylił wyrok drugiej instancji, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

Na rozprawie wczorajszej zapadł wyrok uniewinniający Stanisława Mikołajczyka i skazujący Mockę na 50 zł. grzywny.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok na adw. Szumańskiego w procesie z min. Grabowskim

Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu w dniu wczorajszym skargi kasacyjnej adw. W. Szumańskiego, skazanego w dwóch instancjach za znie-

wymiaru sprawiedliwości, postanowił uchylić wyrok w części, dotyczącej wymiaru kary i odesłać sprawę do ponownego rozpatrzenia w

Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego.

O przebiegu rozprawy piszemy na str. 4-ej.

Ostatni akt tragedji hiszpańskiej

Lerida upadła — Powstańcy zbliżają się do Barcelony

SARAGOSSA. Miasto Lerida zostało całkowicie zajęte.

BURGOS. Oficjalnie komunikują, że oddziały generała Yague zajęły po zwycięskiej bitwie miasto Leridę. Po zdobyciu góry zamkowej na prawym brzegu rzeki Segre, powstańcy zajęli dworzec kolejowy, poczem wspierani przez czołgi zajęli całe miasto. Rozproszeni żołnierze wojsk rządowych, którzy stawali jeszcze opór w mieście, zostali wzięci do niewoli.

Na południe od Ebro oddziały gen. Valino zajęły na drodze Gandesa — Tarragona pozycje odległe zaledwie od 25 klm. od morza.

Po zajęciu Leridy 36 prowincyj z ogólnej liczby 50 znajduje się pod władzą gen. Franco.

SALAMANKA. Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco wkroczyły na równinę rozciągającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze.

Od 30 marca do 3 kwietnia legjonści rozbili 10 brygad nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów międzynarodowych. Czarne koszule dywizji „23 marca“ rozbili bataliony komunistyczne „Matteottiego“ i „Garibaldię“.

SALAMANKA. Komunikat kwatery głównej donosi dodatkowo, że w wyniku przeprowadzonego manewru okrażającego zostały na północ od Leridy zajęte odległe o 8 do 15 klm. od miasta miejscowości, położone nad kanałem Aragońskim, kanałem Pinana i rzeką Ribagorzana.

Na tym odcinku wzięto do niewoli kilkaset osób i zdobyto olbrzymią ilość materiału wojennego.

Na odcinku Jaca powstańcy posuwają się naprzód wzdłuż drogi Diescas — Broto, zajmując szereg wsi.

Cofające się wojska rządowe wysadziły w powietrze liczne mosty, co utrudnia posuwanie się naprzód

powstańcom. Także tunel kolejowy w Gavins został zasypany przez wybuch. Również na południu Aragonji powstańcy odnieśli sukces.

BURGOS. Na froncie aragońskim wojska powstańcze posuwają się dalej naprzód. Straty poniesione przez nieprzyjaciela w walkach od 9 do 31 marca obliczają na 18300 jeńców i 7750 zabitych. Zdobyte zostały 64 działa, 235 karabinów maszynowych, 40 karabinów szybkostrzelnych, 15 tys. karabinów, olbrzymia ilość naboju, zniszczono lub zdobyto również 57 ciężarowych samochodów i 29 czołgów.

MADRYT. Havas donosi, iż w ciągu wczorajszego bombardowania miasta zabitych zostało 20 osób, a przeszło 100 zostało rannych.

Pociski padły prawie na wszystkie ulice, znajdujące się w centrum miasta.

W szczególności ucierpiał dzielnice Chamberi i Universidad.

Szwajcaria tepi komunizm

Zakaz działalności komunistycznej w kantonie genewskim

BERN. Na porządku dziennym wiosennej sesji znalazła się sprawa zakazu istnienia organizacji komunistycznych na terenie kantonu genewskiego.

Kanton ten, jak wiadomo, wprowadził do swej konstytucji artykuł,

zabraniający działalności komunistycznej. Według konstytucji szwajcarskiej ustawa ta wymaga jednak ratyfikacji parlamentu.

Po dłuższej dyskusji, w której stosunek Szwajcarii do komunizmu został wszechstronnie omówiony, rada

narodowa (sejm) 112 głosami przeciw 42 ratyfikowała ustawę genewską.

Uchwała ta ma zasadnicze znaczenie. Stanowi ona kryterjum w ocenie kwestji komunistycznej na terenie całej Szwajcarii.

Spalony obóz koncentracyjny

Ograniczenia dla adwokatów żydowskich w Austrii

WIEN. W sobotę odbyło się wielkie zgromadzenie w Woellersdorf, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny dla więźniów partji narodowo-socjalistycznej.

M. in. przemówił gauleiter Buerckel. Po pierwszych jego słowach podpalone dawne baraki więzienne.

WIEN. Minister Sprawiedliwości Rzeszy wydał zarządzenie, zakazujące adwokatom i aplikantom adwokackim Żydom wykonywania czynności zawodowych w Austrii, upoważniając jednocześnie austriackiego ministra Sprawiedliwości do wydania tymczasowych zarządzeń

w tym kierunku.

Zakaz ten nie dotyczy tych adwokatów, którzy w dniu 1 sierpnia roku 1914 byli zapisani na listach adwokackich, dalej tych, którzy byli kombatantami, bądź są synami poległych kombatantów lub których synowie polegli jako kombatanci.

RZĄD TRZECIEJ RZESZY, jak należało przewidywać, wszelkimi siłami stara się skokietować święto przyłączoną do Niemiec Austrię, skokietować wszystkie odłamy społeczeństwa austriackiego, począwszy od dawnych stronników socjal-demokracji, kończąc na sferach gospodarczych.

Szczególnie te ostatnie znajdują się pod ostrzałem obietnic polityczno-narodowo-socjalistycznych. O minister gospodarki Rzeszy, p. Funk, wygłosił wczoraj w Wiedniu wielką mowę, którą można nazwać mirażem przyszłej pomyślności ekonomicznej Austrii zasymilowanej. Oczywiście, p. Funk w czarnych barwach odmalował dotychczasową sytuację gospodarczą Austrii niepodległej, choć wiadomo, że w ostatnich latach Austrija przeżywała rodzaj prosperity.

Ani razu z ust ministra hitlerowskiego nie padło słowo „autarkja“, ani „samowystarczalność“; jednakże wiele do myślenia mogłoby dać słyszany słuchaczom zdanie o „niezależności gospodarki austriackiej od wpływów koniunktury światowej“, co ma być celem poczynającej Rzeszy na terenie Austrii. I zaraz potem, chcąc jak gdyby pochwycić i uspokoić swe audytorjum niemieckie, p. Funk dał wyraz przekonaniu, że z jednej strony w Niemczech istnieje wielkie zapotrzebowanie na surowce, produkowane w Austrii i że z drugiej strony — „schluss bynajmniej nie odbija się w sposób ujemny na wymianie politycznej Austrii z państwami sąsiednimi. Niemiecka polityka handlowa, mówił p. Funk, uczyni wszystko możliwe, aby uniknąć perturbacji w zakresie dotychczasowego obrotu handlowego zagranicą z austriackim obszarem gospodarczym.

Jak pogodzić jedno z drugim? To znaczy: jak pogodzić dotychczasową gospodarkę Austrii, opartą prawie całkowicie na obrotach handlowych z zagranicą, z „niezależnością jej od wpływów koniunktury światowej“?

Pokaże nam to przyszłość. s. b.

Zesłani do Berezki działacze wyrotowi

Do Berezki Kartuskiej wysłani zostali ze Słonimia działacze wyrotowi: Mikołaj Wierzbicki z gminy żywieckiej, Jan Dubrówka z Okuninowa, Stefan Ryło z Urzeczka, Jan Koniński z Bytenia, Jan Galko z Okuninowa.

Lekarze-Żydzi usunięci z Kas Chorych w m. Gdańska

GDAŃSK. Związek zawodowy lekarzy gdańskich w porozumieniu z gdańską Izbą Lekarzy pozbawił z dniem 15 b. m. lekarzy żydów prawa członkostwa Kas Chorych w Gdańsku.

Zarządzenie to nie dotyczy lekarzy żydów, którzy się osiedlili na terenie tego miasta Gdańska przed rokiem 1914 lub pełnili w czasie wojny służbę na froncie.

Tragedja dobiega końca

Co jutro przyniesie nieszczęśliwemu krajowi

patrz art. wstępny na str. 3-ej

Czechy żeglują ku pacyfikacji

Powszechna amnestja i wybory w 11 tysiącach gmin

PRAGA. W Czechosłowacji utrzymuje się nadal stan politycznego podniesienia. Rząd praski powziął dwie doniosłe decyzje, które przyczynić się mogą do pacyfikacji i odprężenia sytuacji wewnętrznej. Przedewszystkiem postanowiono ogłosić zakrojoną na szeroką skalę amnestję. Jako powód ogłoszenia amnestji podają 20-letnie istnienie republiki, z którą to rocznicą związane być mają liczne uroczystości jubileuszowe. Wogóle 1938 rok nazywany jest w Czechosłowacji rokiem jubileuszowym.

Zdecydowana amnestja objąć ma w wielkiej mierze przestępców politycznych, z czego skorzystają przede wszystkim Niemcy sudeccy. Rząd ogłosił komunikat informujący, że już w najbliższych dniach przedstawione będą prezydentowi republiki konkretne wnioski w sprawie powszechnej amnestji.

Pociągnięcie to ma widocznie na celu odprężenie stosunków między rządem a mniejszością niemiecką. Istotnie też zapowiedź amnestji wywołała zadowolenie wśród ludności niemieckiej, która jednak z publicznymi enuncjacjami wstrzymuje się do czasu ogłoszenia szczegółów projektowanej amnestji.

Ostatni raz w Czechosłowacji o-

V. Papen ambasadorem w Turcji

STAMBUL. Jak podaje prasa turecka, rząd turecki udzielił agremntu p. von Papenowi na stanowisko ambasadora Rzeszy niemieckiej w Ankarze.

W kilku słowach...

— Donoszą o zatonięciu na wysokości prowincji Moere nieznanego statku, który, jak przypuszczają, jest, być może, jedyną z norweskich statków przybrzeżnych o wyporności ok. 1000 ton. Na wzburzonym morzu odnaleziono trupy i szczątki łodzi ratunkowych. Istnieje obawa, że cała załoga, składająca się z 12 — 15 osób, zginęła wskutek szalejącego od wczoraj huraganu.

— Ostateczne wyniki wyborów w Dolnym Egipcie są następujące: rząd — 96 mandatów, saadyści — 79, niezależni — 59 i walidysci — 12.

— Na linii kolejowej Białogłód — Serajewo wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą śmierć 4 i poranienie 16 pasażerów. Wypadek wydarzył się wskutek oberwania się składy, która spadła na tor kolejowy. Wywołało to zderzenie się ze składą i stoczenie się w przepaść lokomotywy i dwóch wagonów.

— Podczas wyścigu automobilowego w Bolonii, t. zw. Mille Miglia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą 7 zabitych i 20 rannych. Samochód Lancia, biorący udział w tym wyścigu, wpadł w tłum, rozbijając się całkowicie. Kierowca i pasażer zostali ciężko ranni.

— Brazylja obchodziła 80-letnie istnienie kolei żelaznych. W r. 1858 zbudowano 60 km. 675 mtr., po dziesięciu latach, w r. 1868 było już 196 km. kolei, w r. 1878, położono już, pokonując szalone trudności terenowe, 621 km., obecnie w r. 1938 ma Brazylja państwową sieć kolejową, nie licząc prywatnych kolei angielskich i francuskich 3.450 km. 864 m. Program rządu obecnego przewiduje w najbliższym pięcioletnim budowę prawie identycznej ilości kilometrów.

— Koło miejscowości Maragha w Egipcie doszło do zajścia, które pociągnęło za sobą śmierć 6 osób. Jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich górnego Egiptu, Saleh pasza Lamnun, w czasie sprzeczki z włościaninem, który zatrasował swoim wozem drogę, uniemożliwiając przejazd samochodowi, wyjął rewolwer i zastrzelił włościanina. W odpowiedzi na to inni włościanie zastrzelili Saleh paszę, jego brata i 3 osoby, towarzyszące mu. Minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, stwierdzający, że zabójstwo Saleh paszy nie miało tła politycznego.

— U wybrzeży norweskich uległ awarii statek „Roka” z portu Hardanger w zachodniej Norwegii. Wobec silnej nawałnicy, statki ratownicze nie mogły się do niego zbliżyć. Z pokładu „Roka” nikt nie daje sygnałów.

— Z portu rumuńskiego Constanca wyemigrowało do Palestyny na statkach „Polonia”, „Dacia” i „Regie Carol” 820 Żydów.

głoszona była amnestja w 87 rocznicę urodzin prez. Masaryka t. j. 7 marca 1937 r.

Rząd praski powziął również drugą decyzję, która przyczynić się ma do normalizacji stosunków narodowościowych w Czechosłowacji. Rząd postanowił mianowicie przeprowadzić wybory samorządowe w 11 tysiącach gmin, na ogólną liczbę 15 tys. gmin w całym państwie. W

liczbie gmin, w których odbędą się wybory, jest 1500 miast i wiejskich miejscowości z Pragą na czele. Wybory w tych gminach, mimo umyślnego kadencji rad gminnych, nie były rozpisywane.

Dopiero teraz rząd czechosłowacki zdecydował się na rozpisanie powszechnych niemal wyborów samorządowych. Wybory odbędą się między 15 maja a 12 czerwca.

Regent Horthy uspokaja Węgrów i robi dobrą minę do Anschlussu

BUDAPESZT. Dziś wieczorem regent Horthy zwrócił się przez radio do narodu węgierskiego z odczytem, w którym zaznacza, iż Węgry były dotychczas uważane za wyspę porządku i spokoju wewnątrz i w otoczeniu. Tymczasem w ostatnich dniach wiele osób ogarnęło uczucie niepewności, wobec czego regent

pragnie wyjaśnić sytuację i wskazać opinii publicznej kierunek.

Zaniepokojenie, wywołane wielkimi wydarzeniami międzynarodowymi, może być wytłumaczone tylko brakiem orientacji. Unja Austrii z Niemcami nie oznacza dla Węgrów nic innego, jak tylko fakt, że dawny dobry przyjaciel, postawiony przez

traktaty pokojowe w sytuacji niemożliwej, złączył się z innym dawnym dobrym przyjacielem i wiernym towarzyszem broni Węgier, przyjacielem, który zawsze był sojusznikiem na śmierć i życie, godnym zaufania i wiernym swemu słowu.

Armji nie wolno zajmować się polityką

BUDAPESZT. W odczytu swemu do narodu węgierskiego regent Horthy stwierdza, iż podstawowym warunkiem porządku i spokoju wewnętrznego jest armja, której wartość zależy od wartości korpusu oficerskiego.

Jeśli chodzi o nasz korpus oficerski — mówił regent — to jest on pierwszorzędnym. Armja, która by prowadziła politykę, byłaby armją bez wartości i szkodliwą. Jeżeli w ostatnich czasach znaleźli się tacy, którzy chociaż powoływali się na cele ideal-

ne, szukali jednak w rzeczywistości korzyści osobistych i ośmielili się zbliżyć do korpusu oficerskiego, to trzeba ich ostrzec: precz z rękoma. Korpus oficerski wie, że armja jest ponad partjami i może należeć tylko do całego narodu.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej Trudna pozycja rządu Bluma

PARYŻ. Wbrew optymistycznym informacjom z wczoraj sobotniego, sytuacja strajkowa w zakładach samochodowych Citroena i w przemyśle lotniczym nie polepszyła się, a nawet uległa zaostrzeniu.

Rząd w swoich propozycjach, przedstawionych obu stronom, wysunął cztery punkty: 1) ewakuacja fabryk, 2) wypłata robotnikom zarobków za ostatnie dni przepracowane, której pracodawcy nie mogli dokonać wobec okupacji wszystkich lokali i biur fabrycznych, 3) niestosowanie przez pracodawców żadnych sankcyj karnych z powodu udziału w strajku i 4) wydanie przez premiera Bluma w ciągu 48 godzin orzeczenia arbitrażowego w sprawie żądań robotników, które dotyczyły podwyżek i wewnętrznych regulaminów fabrycznych.

Związki zawodowe przyjęły wszystkie cztery punkty, natomiast dyrekcja fabryki Citroena oświadczyła, że trzy pierwsze punkty przyjmuje bez zastrzeżeń, natomiast pod-

dania kwestji podwyżek płac pod arbitraż premiera przyjąć nie może. Dyrekcja motywuje to tem, że sprawa podwyżek została zgłoszona przez delegatów robotniczych we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu samochodowego, a tylko w zakładach Citroena żądania te zostały poparte nagłym strajkiem okupacyjnym.

W zakładach lotniczych i fabrykach silników lotniczych, które są przedsiębiorstwami upaństwowionymi, związki zawodowe ze swej strony przyjęły tak samo, jak i robotnicy fabryki Citroena, propozycje rządowe. Kierownictwa fabryk lotniczych mają odbyć naradę dopiero w poniedziałek w południe, po której udziałem premierowi odpowiedzi. Pomimo ogromnego wpływu, jaki rząd uzyskał w fabrykach lotniczych przez ustawę o upaństwowieniu przedsiębiorstw przemysłu wojennego, odpowiedź związku przemysłowców lotniczych jest niepewna. W każdym razie nadzieje, wzbudzone przez przyjęcie propozycji rządowych przez stronę robotniczą w sobotę wieczorem, rozwiły się jeszcze w ciągu nocy.

Rząd, który liczył na to, że dyskusja nad projektami ustawy o pełnomocnictwach finansowych, rozpocznie się w poniedziałek popołudniu na komisji finansowej Izby, a potem na plenum Izby w atmosferze odprężenia społecznego i w atmosferze podejmowanej na nowo pracy w fabrykach, unieruchomionych przez 10 dni, znajduje się w tej dyskusji w trudnej sytuacji i z nadwyrężonym poważnie autorytetem.

Świadczą o tem wysoce krytyczne głosy prasy radykalnej, dotąd pozytywnie ustosunkowanej do rządu. I tak „Oeuvre” występuje z artykułem p. Kaysera, który podkreśla, że stan prowizorium nie da się przedłużyć w nieskończoność. Trzeba skończyć z obecnym stanem rzeczy — pisze publicysta radykalny.

Nawrót chłodów, i przykrych wietrznej pogody, która nam tak dokucza, zaciążył nad całą Europą. W niektórych okolicach Polski temperatura spadła do 0 st. Wczoraj nad Krakowem przeszła kilkakrotnie zawaiewa śnieżna. Silny wiatr spowodował uszkodzenia w połączeniach telefonicznych oraz w drzewostanie.

Na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim gwałtowna wichura, wyrządziła dość poważne szkody w lasach, ogrodach i gospodarstwach. W lasach pow. rybnickiego połamanym zostało kilkaset drzew. W kilku miejscowościach porzywane zostały przewody elektryczne i telefoniczne. Pocięzmy się, że w innych krajach jeszcze gorzej. W Rumuni zaplanowała powrotem zima. Górzystej części Bukowiny (Dziła Dornei) spadł nawet obfity śnieg i temperatura obniżyła się — 15 st. W Balcie z powodu mrozów uległy zniszczeniu przyszłe plony migdałów i brzoskwiń. W Kluszniewie padł bez przerwy przez dwa doby.

W innych krajach Europy szalały znow gwałtowne burze. Nad Północnymi i wschodnimi Czechami, jak również nad zachodnią Słowacją przesyłały burze, które pocięzły wiele szkód. W Petinok koło Bratisławy spłonęło 30 gospodarstw, gdyż burza uniemożliwiła akwaratunkową. Musiano przywołać na pomoc wojsko. W okolicach miasta Chlumec spłonęło 8 zagrod wóscińskich, w Ohranicach koło Stawonice zabudowania dworskie i 3 gospodarstwa włościańskie.

Gwałtowna burza, szalejąca w nocy z d. 3 na 4-y w całej prowincji, pociągnęła za sobą trzy ofiary na redzie Marsylii. Statek motorowy, należący do stowarzyszenia harcerzy morskich, wracał z wycieczki, mając na pokładzie 4 harcerzy. Silne fale rzuciły go na skały. Trzech harcerzy zginęło.

Nie jesteśmy wobec tego specjalnie przez aurę pokrzywdzeni, a przewiduje P.I.M. — w najbliższych dniach wiosna do Polski znów się przybliży.

Choroba ks. Prymasa Hlonda

Ks. kardynał Prymas Hlond, zapadłszy na zapalenie środkowego ucha, musi, niestety, wyrzec się podróży do Rzymu, dokąd w związku ze zbliżającą się kanonizacją błogosławionego Alojzja Boboli, wybierał się dnia 6 b. m.

Ks. kardynał Prymas Hlond przyczynił się w wielkiej mierze do podjęcia myślnego zakończenia tego procesu kanonizacji i w związku z tem wielokrotnie wyrażał swoje życzenia, które w tym wydarzeniu religijnym wyłożył znaną odezwę do narodu.

Płk. Arciszewski prezesem Zw. Sokolstwa Polskiego

Rada Związku Sokolstwa Polskiego powołała na następnego dwuletniego prezesa Związku pułkownika w stanie sp. Franciszka Arciszewskiego, a na wiceprezesa Związku adwokata dr. Stanisława Celichowskiego.

Gen. Skwarczyński wśród Ompiaków

Rocznica śmierci Adama Skwarczyńskiego, ideowego twórcy ruchu młodo-robotniczego, zespolonego w ramach Organizacji Młodzieży Pracującej, jest corocznie uroczystością obchodzoną we wszystkich komórkach tej organizacji.

Wczoraj w warszawskim ognisku O. M. P. im. Adama Skwarczyńskiego odbyła się uroczysta odprawa członków ogniska, poświęconą uczczeniu pamięci Patrona. W odprawie wzięli udział w charakterze gości, m. in.: gen. Stanisław Skwarczyński z małżonką i gen. Jan Jur-Gorzecowski.

Zamiast benzyny nafta w samolotach

HAGA. Na lotnisku haskiem, Ypenburg, inżynier czeski, Arnold, był lotnik wojenny, dokonał 6-godzinnego lotu na samolocie Koolhovena PH—FKJ, używając do napędu zamiast benzyny naftę.

Przed startem przywołany notariusz stwierdził protokularnie w obecności świadków, że motor napelnięny jest naftą.

Narazie wynalazek inż. Arnolda odczynony jest tajemnicą.

Nowe władze

Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych we Lwowie

We Lwowie odbyła się doroczna konferencja delegatów organizacji zrzeszonych w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych, pracujących na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej. Konferencję zaszczycili swoją obecnością m. in. wiceministrowie gen. Gluchowski i gen. Litwinowicz, wicewojewoda lwowski Chmielewski i dowódca O. K. 6 gen. Langner.

Konferencję zajął prez. dr. St. Uhma, poczem przewodnictwo objął gen. Scaevola-Wieczorkiewicz. Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydzia, premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, min. Kasprzyckiego, gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, b. dowódcy O. K. we Lwowie i ustępującego prezesa

rady Sekretariatu Porozumiewawczego.

Zkolei płk. Tomaszewski złożył sprawozdanie z działalności Sekretariatu w roku ub., poczem odczytał list od gen. Tokarzewskiego, zegnający działaczy Sekretariatu i wzywający ich do dalszej pracy.

Specjalna komisja opracowała szereg rezolucyj. Pierwsza z nich dotyczy potrzeby pogłębienia konsolidacji społeczeństwa polskiego i skupienia wszystkich w szeregach Sekretariatu Porozumiewawczego, druga domaga się wzmocnienia akcji budowy kościołów, kaplic i szkół, trzecia dotyczy rozbudowy wiejskiej spółdzielczości, walki z bezrobociem, rozbudowy polskiego kupiectwa i rzemiosła. Następne rezolucje mówią o konieczności zniesienia opłat szkolnych dla młodzieży

wiejskiej, powiększenia sieci szkolnictwa powszechnego, rozbudowy szkolnictwa zawodowego, wzmocnienia czytelnictwa, wzmocnienia działalności powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych, rozbudowy sieci polskich domów ludowych, oraz poparcia zbiórki ofiar na dar narodowy w dn. 3 maja. Rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

Na wniosek komisji matki do rady naczelnej zostali wybrani m. in. prof. F. Bujak, prof. St. Grabski, prof. Romer, posłowie Ostafin, Wojciechowski i Zyborski, ks. prof. Szydelski, wiceprezydent miasta Lwowa dr. Weryński i w in. Nadto wybrano komitet wykonawczy, przy czym konferencja powierzyła prof. U. J. K. dr. Adamowi Fischerowi godność przewodniczącego Sekretariatu.

Tragedja dobiega końca

Co jutro przyniesie nieszczęśliwemu krajowi

Zbliżają się ostatnie chwile tragedji hiszpańskiej. Zdobyte Leridy otwiera Katalonię wojskom gen. Franco, wielka ofensywa, skierowana z trzech stron na Katalonię i Morze Śródziemne, została uwieńczona pełnym sukcesem militarnym. W ręce wojsk „powstańczych“ wpadły tysiące jeńców i wielkie ilości materiału wojennego. W ciągu kilkunastu dni wojska gen. Franco zajęły przestrzeń przeszło 6000 km. kw.

Zwycięstwu militarnemu gen. Franco towarzyszy moralna dekompozycja wojsk rządowych. O chorobie tej mówią specjalne sady zorganizowane w Barcelonie oraz kohorty uciekinierów, pędzące przez przełęcze i doliny Pirenejów do Francji. Wśród uciekinierów większość tworzą milicjanci.

W tych warunkach ostateczne zwycięstwo gen. Franco jest już tylko kwestją dni, albo co najwyżej tygodni. Przelew krwi bratniej w Hiszpanji zbliża się ku finałowi, na porządek dzienny spraw politycznych Europy wkracza natomiast w całej rozciągłości „problem hiszpański“.

Jaka wartość polityczną reprezentuje gen. Franco? Spiritus movens sprzyśnięcia antyrządowego, które doprowadziło do dwuletnich wojów wewnętrznych, nie był on, lecz generał Sanjurjo, który ze swej emigracyjnej siedziby w Lizbonie kierował przygotowaniem do spisku i snuł nici porozumienia z przeciwnikami gen. Franco. Po śmierci gen. Sanjurjo, który zginął zaraz na początku działań wojennych w katastrofie lotniczej, na czołowe powstańców wysunął się człowiek, który pozostał wierny gen. Franco. On dorósł on do tej roli, czy spełnił ją, czy nie, nie wiadomo, ale to, że został powołany, będzie skutkiem zwycięstwa gen. Franco. W tym celu wojny domowej, to wielki znak polityczny. Już dzisiaj nie brak powołań do całkowitej zależności gen. Franco od jego włoskich i niemieckich pomocników, którzy jakoby w pełni dyktują jego decyzjami.

Nie jest też wiadome, czy gen. Franco będzie miał dosyć autorytetu, nie tylko na to, aby opanować publiczne Hiszpanji, targane boleśnie skrajnymi przeciwnościami, ale nawet swój własny obóz. On ulega bowiem wątpliwości, że jest nie składą się z elementów różnorodnych, trzymających się przez lata walki bratobójczej i pod nakazem ciężkich warunków wojennych. Czy obóz ten utrzyma się po wojnie, nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że już teraz znajdują się poważne różnice między jego skrzydłem, katolicko-umiarkowanym o zabarwieniu demokracjonalnym - monarchistycznym, a t. zw. falangistami, reprezentowanymi odłam faszystów hiszpańskich. Faszyci wysuwają radykalne hasła społeczne aż do ustanowienia wielkich latyfundiów hiszpańskich włącznie.

W tym zatem pewne, że podpisanie takiej czy innej formie rozejmu na koniec wojny domowej w Hiszpanji będzie jednocześnie sygnałem rozpoczęcia porachunków i ważnych obojętnych powstających. Czy będzie mógł i umiał zapobiec gen. Franco?

W tym zatem pewne, że podpisanie takiej czy innej formie rozejmu na koniec wojny domowej w Hiszpanji będzie jednocześnie sygnałem rozpoczęcia porachunków i ważnych obojętnych powstających. Czy będzie mógł i umiał zapobiec gen. Franco?

W tym zatem pewne, że podpisanie takiej czy innej formie rozejmu na koniec wojny domowej w Hiszpanji będzie jednocześnie sygnałem rozpoczęcia porachunków i ważnych obojętnych powstających. Czy będzie mógł i umiał zapobiec gen. Franco?

już zapewne w tych dniach podpisany, dwaj ci kontrahenci umawiają się w sprawie Balearów tak, jakby tylko od nich zależał los tych wysp hiszpańskich. Ze strony Włochów powtórzony tu został „niderlandzki“ gest pana Zagłoby z tą różnicą, że dyktator włoski „Niderlandami hiszpańskimi“ ma widoocznie prawo rozporządzać.

W pewnym stopniu uspokaja obawy te refleksja o zależności ekonomicznej Hiszpanji od Anglii, która to zależność po zakończeniu wojny wystąpić może bardzo silnie. Hiszpanja zrujnowana jest straszliwie, całe miasta i prowincje leżą w gruzach. Na odbudowę zniszczonego kraju potrzebne są pieniądze, których nie mają właściwi zwycięzcy w hiszpańskiej wojnie domowej: Włosi i Niemcy. Ma je natomiast Anglia. Nasuwałoby się tedy przypuszczenie, że era pokoju w Hiszpanji powinna być wygrana przez bogatą

Anglię, jak era wojny wygrana została przez „dynamizm“ Włoch i Niemiec.

Sądząc z przemówień i różnych enuncjacji Chamberlaina istnieje już dzisiaj między Hiszpanją gen. Franco a Anglią coś w rodzaju cichego porozumienia, które zapewnia Anglii pokojową penetrację w głąb życia hiszpańskiego. Wygląda to prawdopodobnie, ale nie jest całkiem pewne. Opinia angielska zaczyna też zdradzać niepokój co do dalszego rozwoju wypadków w Hiszpanji i zastanawiać się nad tem, czy polityka angielska była słuszną i celową. Wątpliwości te nasuwają się nawet tej opinii angielskiej, która ideologicznie stoi zdecydowanie po stronie gen. Franco i nie tai zadowolenia z tego pozytywnego osiągnięcia wojny domowej w Hiszpanji, jakim jest usunięcie Sowietów z terenu polityki europejskiej.

Opinia angielska obawia się, że w całej tragifarsie interwencyjnej w Hiszpanji ucierpiał bardzo prestiż mocarstwowej Anglii i jej autorytet wobec państw mniejszych. Państwa te umieją przecież patrzeć i raz jeszcze miały okazję stwierdzić, że wobec aktywności włoskiej i niemieckiej Anglia wykazała zadziwiająco bezwładność i pasywność.

Obawy silniejsze, gdyż Półwysp Pirenejski jest bliższy Francji niż Anglii, nurtują życie publiczne Francji. Lewica bije tu oddawna na alarm, pewne ślady zaniepokojenia widać teraz i po stronie prawej. Zwycięstwu gen. Franco jest bowiem nietylko zwycięstwem strony reprezentującej pewną ideologję, ale jest również zwycięstwem Niemiec i Włoch.

I to właśnie komplikuje problem hiszpański.

W świetle prasy

NIEZROZUMIAŁE STANOWISKO

Katowicką „Polonię“ zadziwia stanowisko episkopatu austriackiego wobec nowych władców wcielonej do Rzeszy Austrii. Zdziwienie to jest tembardziej uzasadnione, że znany jest stosunek całego świata katolickiego do hitleryzmu. Stosunek ten znalazł najpełniejszy wyraz w wydanej przed rokiem encyklice papieskiej „Mit brennender Sorge“:

„Ustępstwa episkopatu austriackiego dla hitleryzmu, a szczególnie zachowanie się ks. kard. Innitzera, jest dla wielu katolików wprost niezrozumiałe. Biskupi niemieccy walczą w obronie katolickich organizacji młodzieży i wskazują na szkodliwość z punktu widzenia katolickiego działalność hitlerowskich organizacji młodzieży, ks. kard. Innitzer natomiast zaleca młodzieży katolickiej zbliżenie się do hitlerowskich organizacji młodzieżowych i do przygotowania połączenia się z niemi.

Tylko z głębokim smutkiem i uczuciem upokorzenia katolicy całego świata czytali, że ks. kard. Innitzer wzywał duchowieństwo i wiernych do posłuszeństwa bez zastrzeżeń dla państwa wielkoniemieckiego i jego wodza, powołując się na słowa Pisma Św., że trzeba oddawać Bogu, co Boskiego, a cesarzowi, co cesarskiego. Ale istnieje jeszcze przecież inny nakaz, a mianowicie, że trzeba słuchać więcej Boga, niż ludzi, gdy chodzi o sprawy wiary.

„Polonia“ cytuje następnie słynną już odezwę episkopatu austriackiego, zapowiadającą lojalną współpracę z narodem - socjalistycznymi władzami Austrii, i pisze:

„Jak pogodzić tę odezwę biskupów austriackich z ich stanowiskiem wręcz przeciwnym podczas rządów Dollfusa i Schuschnigg, jak pogodzić je z zasadami, wypowiedzianymi przez Ojca Św., szczególnie w encyklice „Mit brennender Sorge“, jak pogodzić je ze stanowiskiem biskupów katolickich Rzeszy, którzy w ostatnich listach pasterskich tak bezwzględnie piętnują przesładowanie Chrystusa, Kościoła katolickiego i jego duchowieństwa przez hitlerowców.“

MORALNOŚĆ PUBLICZNA

„Kurjer Wileński“ omawia afere nieświeżką, o której piszemy gdzieindziej, a której główny bohater, przez jedną z organizacji kombatanckich w sposób bardzo liberalny weryfikował członków, co do których nie mogło być najmniejszej wątpliwości, że kombatanctami nie byli, kwalifikował ich na kandydatów do odznaczeń niepodległościowych i czerpał w ten sposób korzyści materialne. M. in. dzięki weryfikacji owego prezesa, medal Niepodległości uzyskała niezastępowana p. starościna nieświeżka.

Nawiązując do tej afery, pisze „Kurjer Wileński“ m. in.:

„Świętości szargać nie wolno. A właśnie takim szarganiem w opinii publicznej byłoby spłacanie dziś brzęcząca monetą zasług, które pod względem politycznym i materialnym dawno już zapłacone zostały, a pod względem moralnym do reszty nie zostaną zapłacone nigdy, bo są niespłacalne.

Te rzeczy dobrze rozumieją najwyższe autorytety w Polsce, rozumie rząd, rozumie wyżsi urzędnicy, prawdziwa inteligencja i olbrzymia większość narodu, ale po różnych nieświeżkach, Kosowach Poleskich i in. prowincjonalnych ośrodkach, jakie wielu z pośród młodych przeklina swoje malki za to, że nosili ich w swoim łonie w tym czasie, w którym inni zdobywali krzyże.

Wynikają z tego takie kompromitujące bezsensy. Członkami organizacji byłych kombatanctów zostają ludzie urodzeni po roku 1910 nawet.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jakiejś jedno nadużycie ostatecznie niczego jeszcze nie dowodzi, że sprawę załatwi w sposób właściwy prokurator. Tem nie mniej, naszym zdaniem, nie sprawa nadużyć jest tutaj ważna, ale przyczyny, które je powodują. Główną przyczyną widzimy w nieprzebrnięciu przez nasze organa naszej administracji, samorządu i organizacji społecznych, służnych zasad moralności naszego życia publicznego, które głoszą najwyższe autorytety w państwie.“

Kardynał Innitzer wezwany do Rzymu

Jakie będą konsekwencje politycznego orędzia Episkopatu austriackiego

(g) Wiernopoddańcze w stosunku do Hitlera orędzie Episkopatu rzymsko-katolickiego Austrii wywołało olbrzymie wrażenie w całym świecie katolickim, przede wszystkim jednak w samym Watykanie, który — jeśli można użyć tegoż wyrażenia — odzgrażał się od niego bardzo stanowczo w oficjalnym komunikacie, ogłoszonym przez „Osservatore Romano“.

Podkreślono tam w niedwuznacznych zupełnie słowach, że Episkopat działał w tym wypadku nie tylko bez aprobaty Stolicy Apostolskiej, ale nawet bez jej wiedzy.

Z pewnością nie bez związku z tem było późniejsze oświadczenie kardynała austriackiego ks. arcybiskupa Innitzera, opublikowane w prasie austriackiej i niemieckiej, w którym remoniu wycofując się całkowicie z zajętego przez Episkopat stanowiska, czyni jednak pewne nieśmiałe zastrzeżenia, stawiając jakdyby warunki całkowitego uzgodnienia współpracy Kościoła z reżimem hitlerowskim.

Nie uchroniło to kardynała Innitzera od konsekwencji, rysujących się na horyzoncie od czasu ogłoszenia orędzia Episkopatu. „Heil Hitler“ — znamienita formułka — był

może zresztą, że nietylko formułka — użyta w końcowej części orędzia — a następnie również w zakończeniu osobistego oświadczenia kard. Innitzera, sprawiła niewątpliwie bardzo niekorzystne wrażenie w Watykanie.

Obecnie ogłosiła agencja Reutersa wiadomość, że kardynał Innitzer został wezwany przez Papieża do Rzymu, celem złożenia osobistych wyjaśnień.

Jest to wydarzenie wielkiej wagi. Przewidywać można, że będzie też ono miało doniosłe skutki i to oczywiście — w szerszym znaczeniu i zasięgu — nietylko dla osoby kardynała.

Mówi się o tem, że — być może — kardynał Innitzer będzie pozbawiony swej godności. Czy i w jakich warunkach to jest możliwe? Otóż jest możliwe, jakkolwiek historia Kościoła zna tylko zupełnie nieliczne takie wypadki.

Kardynał jest zastępcą Papieża (nie Namiestnikiem). Jako taki reprezentuje Ojca Św. oświadczenie i musi reprezentować całkowicie i bez żadnych, najdrobniejszych nawet odchyleń, stanowisko Papieża. Jest obowiązany go bronić „usque ad sanguinis effusionem“, to znaczy aż do

upływu krwi. Purpura jaką nosi jest tego symbolem. Tu niema żadnych kompromisów i żadnych, najmniejszych choćby niuansów. Gdy one powstają kardynał nie może być kardynałem.

Forma pozbawienia kardynała jego godności jest taka, że może on złożyć do Papieża prośbę o zwolnienie go z tego wysokiego zaszczytu i funkcji. „Może“ należy tłumaczyć w danym wypadku na „musi“. Różnica zapatrywań między kardynałem a Papieżem jest oczywiście nie do pomysłenia i taki stan rzeczy istnieć nie może. Gdy się podobna sytuacja wytworzyła kardynał zmuszony jest niejako z nakazu własnego sumienia (stanowi to dla niego dogodny punkt wyjścia) wnieść prośbę o zwolnienie go z zaszczytnej godności.

Z niedawnych czasów znany jest jeden taki wypadek. Kardynał francuski Billot wniósł do Papieża prośbę o zwolnienie go ze stanowiska, co pozostawało w związku z jego działalnością w „Action française“. Prośba została oczywiście przyjęta a konsekwencje tego były takie, że ks. Billot złożył purpurę i osiadł jako mnich w jednym z klasztorów, gdzie spędza czas na kontemplacji.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub prosz. kowana — znakomite środki w narywkowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

Przymusowe szczęście dla wsi planuje i przedkłada Ozonowi dyr. Wojtysiak

Jedna z agencji prasowych („Kabel“) przyniosła wiadomość następującą:

W tych dniach w sztabie O.Z.N. złożony został do dalszego opracowania plan organizacyjny powszechnego przymusowego samorządu gospodarczego wsi.

Plan ten opracował dyrektor C.T.O. i K.R., p. Wojtysiak. Po opracowaniu sprawy w centrali, działacze O.Z.N. mają otrzymać instrukcje referowania i dyskutowania tego zagadnienia na terenowych zjazdach i zgromadzeniach O.Z.N. Ponieważ komunikat ten jest wielce niejasny, zwróciliśmy się do dyr. Wojtysiaka z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji i wyjaśnień. Rozmowa miała przebieg mniej więcej taki:

— Panie redaktorze, ta wiadomość jest z gruntu fałszywa.

— Czy to znaczy, że taki plan nie

jest opracowywany?

— Nie znaczy.

— A więc na czym polega fałszywość tej informacji?

— Nieściśle napisano, że zajmuję się tą sprawą jako dyrektor C.T.O. i K.R.

— A zatem pan dyrektor zajmuje się tem prywatnie?

— Nie jako dyrektor. Poza tem istnieje przecież przymusowy samorząd w rolnictwie w postaci izb rolniczych.

— A więc na czym polega opracowywany plan?

— Tego nie mogę powiedzieć. To byłoby przedczesne.

— Czy jednak nie lepiej opublikować wiadomość prawdziwą, niż fałszywą?

— Niewątpliwie. Ta, którą panowie macie, jest fałszywa.

— Niemniej zawiera ona ziarenko prawdy?

— Jak każda wiadomość. Ale pan rozumie, że skoro istnieje samorząd rolniczy, niema potrzeby go tworzyć. Można go najwyżej rozszerzyć lub przebudować.

— A zatem opracowywany jest plan przebudowy, lub rozszerzenia samorządu rolniczego?

— Nie mogę panu na to odpowiedzieć, dopóki plan nie zostanie ostatecznie opracowany i zatwierdzony.

— Kiedy to nastąpi?

— Nie wiem.

— Za tygodnie czy miesiące?

— Nie wiem.

Zgon profesora Pinińskiego

Wczoraj zmarł we Lwowie hon. em. profesor Uniwersytetu J. Kazimierza dr. Leon Piniński, b. rektor Uniw. J. K., b. namiestnik Galicji, znakomity zbieracz i znawca sztuki, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności.

Zmarły w swoim czasie ofiarował arcydzieła sztuki dla Zamku Wawelskiego. Był on również znanym anglistą i napisał świetne dzieło o Szekspirze.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok na adw. Szumańskiego w procesie o zniesławienie min. Grabowskiego

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał wczoraj kasację adwokata W. Szumańskiego, skazanego za zniewagę władz sprawiedliwości w I instancji na 6 mies. aresztu i 1500 złotych grzywny, a w drugiej instancji na 8 miesięcy więzienia.

WNIOSEK O CZĘŚCIOWĄ TAJNOŚĆ ROZPRAWY

Na wstępie rozprawy, której przewodniczył sędzia Jamont, prokurator złożył wniosek o zarządzenie tajności obrad w pewnych momentach rozprawy. Dla uzasadnienia swego wniosku prokurator prosił o zamknięcie drzwi, na co Sąd Najwyższy wyraził zgodę.

Zarówno więc uzasadnienie wniosku jak i odczytanie decyzji Sądu odbyło się z wykluczeniem jawności.

Po wznowieniu jawności nastąpił referat całokształtu sprawy przy czym odtworzone zostały publicznie obydwa rozprawy poprzednie, które odbywały się, jak wiadomo, przy drzwiach zamkniętych.

Stan sprawy, według słów sędziego referenta, przedstawia się następująco.

LIST ADW. SZUMAŃSKIEGO

W listopadzie 1937 r. do ministerstwa Sprawiedliwości nadszedł na ręce min. Grabowskiego list, podpisany przez adw. Szumańskiego, zawierający cechy publicznej zniewagi władz sprawiedliwości i obrazy wyższych urzędników państwowych. List zawierał szereg zarzutów, a m. in. twierdził, że za czasów min. Grabowskiego „resort sprawiedliwości stał się najbardziej zniechęconym przez ludność”, że postępowanie ministra stwarzało brak niezależności sądownictwa, że ostatnio prowadzono cały szereg t. zw. spraw bezdowodowych, wszczynanych tylko w celu zastraszenia poszczególnych jednostek, że te metody prowadziły do demoralizacji prokuratorów i przyczyniły się do zmniejszenia powagi sądów, że wreszcie przy konjunkturach obecnych ministrowi nie trudno będzie uzyskać wyrok skazujący w stosunku do autora listu.

Pozatem akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu adwokatowi chęć znieważenia dyrektora departamentu więziennictwa przez napisanie w li-

ście, że jest to „człowiek papierowy” bez głębszego rozumu politycznego i serca, oraz znieważenia prokuratora XVI rejonu p. Dominika Piotrowskiego w słowach następujących: „człowiek wiecznie arogancki i zły, bez stabilizacji zawodowej i kwalifikacji na stanowisko prokuratora politycznego”.

17 PUNKTÓW KASACJI

Kasacja złożona przez obrońców adw. Szumańskiego zawiera w 17-tu punktach szereg zarzutów przeciw formalności poprzednich wyroków skazujących.

Kasacja zarzuca m. in. niewłaściwość sądu, który sprawę rozpoznawał, gdyż list adw. Szumańskiego został odbity na powielacz i rozslany wielu osobom a tem samem było to zniesławienie w druku. Przesłanie zaś tego rodzaju podlega rozpoznaniu Sądu Okręgowego, a nie grodzkiego.

Następnie, w sentencji wyroków poprzednich nie przytoczono zurotów, za które oskarżony został skazany, co jest sprzeczne z ustawą.

Odmówiono również dopuszczenia dowodów i świadków, mogących udowodnić prawdziwość zarzutów postawionych w liście, a przeciw krytyka władz zgodna z prawdą nie jest przestępstwem. M. in. oddalony został wniosek o załączenie do sprawy akt sędziego śledczego Kleinerta, dotyczących zawieszenia „Dziennika Popularnego”, oraz akt śledstwa o zamach bombowy na płk. A. Koca.

Nie uwzględniono również wniosku o zażądanie z ministerstwa danych o ucieczkach więźniów, co miało stwierdzić, że za czasów min. Grabowskiego ucieczki te są liczniejsze, niż dawniej.

Wreszcie odmówiono powołania świadków np. na okoliczność, że min. Grabowski, za czasów swego pobytu

w Wilnie sympatyzował z ruchem narodowym.

WYZNANIOWY MOMENT

Po zakończeniu referatu prokurator złożył wniosek o ujawnienie również pominiętego w referacie momentu, że na rozprawie w Sądzie Okręgowym postawiony był zarzut, iż min. Grabowski przeszedł w swoim czasie z prawosławia na katolicyzm. Złożone wówczas zostały oficjalne dokumenty stwierdzające, że min. Grabowski urodził się w r. 1898, został ochrzczony w kościele katolickim i nigdy prawosławnym nie był.

PRZEMÓWIENIA OBRONY

Po półgodzinnej przerwie zabrali głos obrońcy. Adw. Berenson z powodu choroby udziału w procesie nie brał.

Pierwszy przemawiał adw. Orzęcki wskazując, że każda forma krytycznego wypowiedzenia się o kimkolwiek może być poczytywana za obrazę, chodzi jednak o ustalenie prawnie dopuszczalnej krytyki, czego Sąd nie uczynił w tej sprawie.

Drugi z obrońców adw. Barcikowski oświetlił zagadnienie dozwolonej krytyki ze stanowiska ustawy i orzecznictwa. Tak np. art. 62 ustawy o prawie autorskim określa niedozwoloną krytykę, jako „rażące fałszywe podanie faktów...” Tego w liście adw. Szumańskiego, twierdzi mówca, nie było ani w treści, ani w formie. Wogóle w wyrokach poprzednich niema mowy o treści listu, o jej prawdziwości, czy fałszu. Treść ta zniknęła.

Szumański nie chce być oszczercą, — woła obrońca, — chce przeprowadzić dowód prawdy i tego mu odmówić nie można.

Po przemówieniach adwokatów Szerera i Wasunga, którzy uzasadniali dalsze punkty skargi kasacyjnej, zabrał głos prokurator Sądu Najwyższego, Nisenson.

Prokurator domagał się oddalenia skargi kasacyjnej w całości.

WYROK UCHYLONY

Sąd jednak po dłuższej naradzie uchylił wyrok w zakresie kary, odsyłając sprawę do ponownego rozpoznania w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego.

Koncentracja Legji Akademickiej

W dniach od 7 do 9 b. m. przeprowadzona będzie w Warszawie pierwsza koncentracja Legji Akademickiej. Członkowie Legji „wyfasowali” już umundurowanie. Podczas koncentracji Legja będzie skoszarczana.

Polscy robotnicy rolni jadą na Łotwę

Z dn. 1 kwietnia r. b. lotewska Izba rolnicza rozpoczęła werbunek sezonowych robotników rolnych z Polski.

Sezonowi robotnicy rekrutują się przeważnie z pow. brasławskiego i dzisieńskiego, a w r. ub. liczba ich przekroczyła 16 tys.

W roku bieżącym wynagrodzenie za pracę miesięczną ustalono w wysokości 36 latów dla mężczyzny i 30 latów dla kobiety.

Kurs kierowników K. P. W.

Wczoraj nastąpiło w Zakopanem w siedzibie K. P. W. w willi Koliba uroczyste otwarcie pierwszego kursu dla kierowników ognisk lokalnych K. P. W.

Uroczystość zaszczytlił swą obecnością pp. minister Komunikacji Ulrych i wiceminister Piasecki oraz liczna grupa wyższych urzędników kolejnictwa.

7 milionów lei w mieszkaniu adwokata

BUKARESZT. W czasie rewizji przeprowadzonej nastutek demokracji w mieszkaniu znanego adwokata i wybitnego członka partii liberalnej Konstantyna Xeni, który po wojnie był ministrem Sprawiedliwości, a następnie w ciągu dwóch lat ministrem Stanu, znaleziono worki, zawierające 7 milionów lei w złocie.

Xeni oświadczył, iż nie znał wartości tych worków, które złożył u niego przyjaciel z prośbą o wystawienie ich zagranicę. Xeni pozostawiony został na wolności, natomiast w związku ze sprawą tą aresztowano dwóch bankierów.

Zapisujcie się do LOPP

Higijena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK

wykonane proszki „Migreno-Nervosin” z KOGUTKIEM W TOREBKACH (swoje opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.

Dbajcie więc o własne zdrowie, zjadając proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, — gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. 315

Miljony osób

korzystają z pociągów popularnych

W Warszawie odbyła się konferencja referentów turystyki wszystkich dyrekcji kolejowych. Przedmiotem konferencji było sprawozdanie z masowego kolejowego ruchu popularnego za 1937 r. i lata poprzednie oraz ustalenie planu pracy w zakresie turystyki na sezon letni.

W czasie obrad stwierdzono stały wzrost ilości pociągów popularnych. Gdy w 1933 r., w pierwszym roku funkcjonowania pociągów popularnych uruchomiono ich tylko 397 dla przewiezienia 260.170 osób, to w roku ubiegłym, zamykającym pierwsze pięciolecie — było 1.188 pociągów, które przewiozły 728.216 osób.

Razem zaś w ciągu 5 lat urządzono 3.573 pociągów, przewoząc tą drogą 2.293.894 osób.

W zakresie ustalania planu pracy na sezon letni ułożono program ważniejszych imprez turystycznych i zjazdów masowych, przy czym wyniki, przynoszące szczegóły tego programu, zostaną wkrótce podane do wiadomości publicznej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70201

WŁADYSŁAW BUS FEKETE

Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

Joli nie mogła się powstrzymać od złośliwej uwagi: — Powiedz no dziecko, dlaczego, skoro znajdujesz się w takim położeniu, zgodziłaś się odnajmować pokój wprost od gospodarza?

— Nie bądź taka wstrętna! — zawołała Zuzia, — już wszystko jakoś się urządzi — i uśmiechnęła się do Agaty, dodając jej otuchy.

Ale Agata nie czuła się dotknięta. Była wytrzymała i cierpliwa, i takie drobne złośliwości wcale jej nie dotyczyły. To też nie obraziła się, tylko uświadomiła sobie, że na Joli nie może liczyć. W ciągu swego życia, przepełnionego walką o byt, doszła do wniosku, że nie zawsze dobrzy ludzie okazują się dobrymi. I dlatego ta pomoc Zuzi również nie wzruszała jej zbytnio.

„Teraz ukradła dla mnie hamak” — myślała sobie, — „ale kiedy za dwa miesiące nie będę miała z czego zapłacić komornego, wyrzuci mnie tak samo, jak tamta”.

W dwie minuty później leżała już w swoim „łóżku”. Gdy tylko się poruszyła, miała uczucie takie, jak człowiek, siedzący w jednej z bud angielskiego cyrku: za drucianym ogrodzeniem stoją trzy łóżka, do których goście strzelają. Gdy ktoś z gości utrafi, jedno z łóżek wyraca się i ukazuje się dama, leżąca w piżamie.

Przykro było także i to, że gdy się poruszała, głowa i nogi znajdowały się na jednym poziomie; a środkowa część ciała ciążyła tak, że hamak dotykał w tem miejscu podłogi. Ale miało to tę dobrą stronę, że gdy się haki wyrwał, nie uderzy się.

Tak się przedstawiała sytuacja wewnątrz hamaku. Zzewnątrz wyglądało to o wiele zabawniej. Agata miała na sobie flanelową piżamę, koloru pomarańczowego. Gdy Zuzia patrzyła w jej stronę, miała wrażenie, że widzi pecek marchwi, zawinięty w potężną siatkową torbę.

Joli zgasiła wreszcie lampę i wkrótce potem wszystkie trzy usnęły.

Od tego dnia rozpoczął się dla nich nowy okres życia. Do tej pory były sublokatorkami, wdychały zapach obcych ludzi, który wypełniał przedpokój, gdzie w szafie wisiały części ich garderoby, leżały mydło i szczotka do zębów obok przyborów toaletowych obcych ludzi. Przez drzwi słyszały całe życie gospodarzy domu: płacz dzieci, klótnie, sceny miłosne, jęki chorych. Dwudziestoletnie dziewczyny brały udział w ślubach, narodzinach i śmierci. A teraz oto wszystkie te cierpienia i niedogodności skończyły się. Były u siebie, wprawdzie we trójce, ale w pokoju, wynajętym wprost od gospodarza. Miały łazienkę, a nie tylko prawo korzystania z łazienki, a chociaż nie miały jeszcze łóżka, stołu i szafy, to nawet w tym braku tkwiła pewna satysfakcja: gdyż brakowało im własnego łóżka, własnej szafy, własnego stołu i to sprawiło im już radość.

ROZDZIAŁ II.

Dwukrotnie w ciągu nocy łóżko Agaty spadało na podłogę; musiały nanowić wbić w ścianę haki. Ściana Zuzi wyglądała tak, jakgdyby ostrzeliwano ją z karabinu maszynowego. Z dołu przybiegli sąsiedzi, oświadczając, że dłużej nie zniosą takiego hałasu nocą. Na górze nikt na szczęście nie mieszkał; mieszkanie było puste.

Joli obudziła się w złym humorze, gdyż i jej przeskodzono we śnie stukaniem w ścianę. Zuzię bolały plecy od twardej kanapy. A Agatę bolały wszystkie kości, a zwłaszcza ta część ciała, która najczęściej ucierpiała od dwukrotnego upadku w ciągu nocy.

Na dworze było szaro i mgliście, jak w październiku. Jakże się to dzieje, że czasem po majowej nocy budzimy się w październikowym poranku?

Pierwsze spojrzenie w okno nie było przyjemne, gdyż szyby okazały się wyjątkowo brudne. Wogóle całe mieszkanie wymagało gruntownego sprzątnięcia. Zuzia nie miała czasu, gdyż śpieszyła się na próbę. Joli koło dziewiątej wychodziła do magazynu. Agata miała zawsze w czwartek rano lekcje angielskiego, a ponieważ to był właśnie czwartek, mieszkanie pozostało w takim samym stanie, w jakim je zastały. W czasie ich nieobecności przyszedł człowiek z gazowni z rachunkiem za otwarcie gazomierza. Potem człowiek z elektrowni, żądający zapłacenia rachunku za elektryczność. Obaj wymieniali sobie rendalne sumy, takimi przynajmniej wydawały się one w tej chwili dziewczętom ze względu na stan finansów.

Wieczorem lokatorki zebrały się znowu i wtedy rozpoczęło się sprzątnięcie. Pierwsza przyszła do domu Joli, czyściutka, pedantyczna Joli, która co wieczór prasowała swoje sukienki. Zapaliła światło, rozejrzała się wokół. Mieszkanie było świeżo malowane, a podłogi wiorkowane, nieporządek zwiększył jeszcze śmiecie, pozostałe od poprzedniej nocy: zdeptana podłoga, rozrzucone papiery, ogryzki owoców, rozlana woda, sadze. Joli nie rzekła ani jednego słowa, nie było zresztą nikogo w pokoju, i nie należało się dłużej. Ponieważ nie miała żadnego przyrzucenia do sprzątnięcia, zbiegła na dół do dozorce i pożyczyla sobie od niego wszystko, co jej było potrzebne. Gdy Agata wróciła do domu z walizką pełną krawatów, pokój lśnił czystością. Joli zamiatła właśnie przedpokój, ubrana w piżamę, z głową owiązaną chustką i w starych balowych kaviczkach na rękach.

— Na miłość Boską, co ty robisz? — zawołała Agata. — Co? — syknęła z wściekłością Joli — szoruję brudy, jakiesie tu narobiły.

Poczem nastąpił potok słów, których zakończenie usłyszała jeszcze Zuzia, wchodząc do mieszkania.

— Co wy sobie właściwie myślicie, gdzie wyście się chowały, gdzieście dotychczas mieszkaly, obie, kto was uczył czystości, przecież nawet pies nie brudzi swojej podłogi... — i tak dalej. A po najrozmaitszych przyrodniczych i filozoficznych uwagach następowalo ultimatum: albo będą się starały utrzymać w czystości mieszkanie, albo pójdą sobie tam, skąd przyszły.

(D. c. n.)

Fabryka weteranów niepodległości

Cyniczna afera orderowa wykryta w Nieświeżu

Kurjer Wileński ujawnił nieświeżską aferę orderową w Związku Weteranów powstań narodowych w Nieświeżu.

Powstanie nieświeżskie
W dniu 13 marca 1919 r., w okresie okupacji Nieświeża przez wojska bolszewickie, trzydziestu kilku weteranów miasta wystąpiło zbrojnie przeciw najęźdźcom. Powstanie trwało 3 dni. Bolszewicy rozstrzelali pięciu bohaterów, którym poświęcono pomnik na rynku. Pozostali uczestnicy powstania przedzierałi się latami do wojsk polskich.

Nieświeżski Związek Weteranów powstań narodowych, będący oddziałem poznańskiej centrali, liczy obecnie 180 członków. Należą do niego osoby, urodzone w latach 1903, 1905, 1912 i 1914, z czego wynika, iż w akcji zbrojnej w Nieświeżu w r. 1919 brały udział dzieci w wieku 9, 7 i 5-ciu lat. Żyjący dotychczas świadkowie i uczestnicy powstania, stwierdzają stanowczo, w ówczesnej akcji brało udział powyżej 30 osób.

Medale dla nieletnich
Tymczasem Związek Weteranów Nieświeża postanowił uzyskać dla swoich członków krzyże lub medale Niepodległości i wysłał do Kancelarii przeszło 80 wniosków o nadanie odznaczeń. Wśród osób, objętych wnioskami zarządu Związku znajdują się takie, które w r. 1919 były jeszcze dziećmi. I tak:

Niejaki Taurogiński, urodzony w 1907 roku, prosił o poświadczenie, że brał udział w powstaniu. Jest uczniem i chce otrzymać awans odznaczenia. Prezes Związku Kondratowicz wysłał zaświadczenie. Taurogiński donosi, że awansował dzięki temu z głębi serca.

Starosta powiatowy z Kosowa Polnego prosił o przedstawienie do nadania medalem Niepodległości syna jego Hanny Biernackiej-Kuczyńskiej, urodzonej w roku 1905. Kondratowicz spełnia prośbę starosty i wysłał do Kapituły wniosek o nadanie.

Niejaki Stanisław Szablewski, urodzony w r. 1903, po otrzymaniu testamentarjusza, prosił prezesa o nadanie mu przebiegu powstania z datami, oraz o nazwiska uczestników, ponieważ nie może wykonać kwestionariusza, bo nie ma żadnych danych. W liście swoim Szablewski zapytuje, czy nie za mało był ofiarą na sztandar. Kondratowicz wysłał wniosek o odznaczenie Szablewskiego.

Niejaki „bohater”, Nosowicz Bronisław, urodzony w 1910 roku, prosi o nadanie niepodległościowe i

pisze jednocześnie w liście do prezesa: „Firma wypłaci panu 5 proc. rabatu... ponadto, jeżeli druh Prezes będzie w Baranowiczach, proszę się ze mną skomunikować, a wówczas omówimy powyższą sprawę szczegółowo”. Kondratowicz wysłał aż dwa wnioski do Kapituły.

Raport komisji rewizyjnej

W lutym b. r. Komisja Rewizyjna nieświeżskiego oddziału Związku Weteranów dokonała lustracji działalności zarządu i zawiesiła go z miejsca w urzędowaniu. W protokole czytamy m. in.:

Przyjęto na członków około 10 — 12 osób, urodzonych w latach 1905 — 1910 — 1912 — 1914, oraz zgórą 80 osób, które z powstaniem nieświeżskim nie miały nic wspólnego, jak również i z pracą niepodległościową. Wydawano nieprawnie zaświadczenia o służbie w P.O.W. i o pracy w tejże organizacji w roku 1919 osobom wówczas nieletnim, którzy w P.O.W. nie służyli, liczba ich wynosi 90 osób.

Wydano zaświadczenia o służbie w „bojowych drużynach” powstańczych. Członek Komisji Rewizyjnej p. Sylwanowicz stwierdza, że w tym czasie żadnych bojowych drużyn, ani drużynowych nie było.

Przy niniejszym komisja podaje wykaz osób z młodszego rocznika, które żadnego udziału w powstaniu nie brały: Taurogiński Bronisław, Szablewski Stanisław, Nizowicz Jan, Nosowicz Bronisław, Godycki-Cwirko Jerzy, Kuroczyka-Biernacka Hanna, oraz cały szereg starszych, nie biorących udziału, lub na

wet nie będących w tym czasie w Nieświeżu, a zaliczonych w poczet powstańców i przedstawionych.

Wkracza prokurator

Wielką tą aferą zainteresowały się władze prokuratorskie. Pismo wileńskie podaje, że Kondratowicz jest obecnie, po zawieszeniu zarządu, komisarycznym prezesem Związku Weteranów powstań narodowych w Nieświeżu.

Skandal nieświeżski nie jest, niestety, zjawiskiem odosobnionym, chociaż przewyższa on cynizmem inne próby fałszerstw orderowych. Przed kilku laty głośne były fałszerstwa w zabiegach o odznakę „Orlą” lwowskich.

Korupcyjna działalność b. sędziego Sensacyjny proces przed sądem w Włocławku

Przed Sądem Okręgowym w Włocławku rozpoczął się wczoraj proces byłego kierownika sądu grodzkiego w Brześciu Kujawskim, sędziego Stanisława Wesolkowskiego, oraz właściciela biura prób i podań, Ieka Majera Tenenbauma.

Wesolkowski do spółki z Tenenbaumem dopuścił się szeregu nadużyć na szkodę Skarbu Państwa i stron, prowadzących procesy. Oskarżony sędzia wydany został ze służby państwowej.

MACHINACJE WEKSLOWE
W latach 1931-32 obaj oskarżeni wydali 2.444 nielegalnych klauzul wekslowych, które nie zostały wciągnięte do akt sądowych, zaś opłatę stemplową przywłaszczyl sobie Wesolkowski.

Tenenbaum, wyzyskując fakt, iż na terenie Poznańskiego i Pomorza nie znano postępowania klauzulowego, siał masowo protestowane weksle, zaopatrywał je w żyra mieszkańców Włocławka i innych miejscowości na terenie b. Kongresów-

ki, uzyskując w ten sposób właściwość miejscową odpowiednich sądów na tym terenie.

Dużą ilość tych weksli wręczył Tenenbaum Wesolkowskiemu w jego prywatnym mieszkaniu, a po pewnym czasie wracały do Tenenbauma podpisane in blanco i ostemplowane klauzule, opatrzone w fikcyjne numery reportorium sądowego. Tenenbaum pobierał przy tej sposobności większe opłaty za klauzule, aniżeli przewidywała ustawa. Gdy wykonane przez komorników klauzule odsyłano do sądu grodzkiego w Brześciu, Wesolkowski wszystkie akta komorników pakił.

Afera wykryta została przez sędziego Kulakowskiego, następcę Wesolkowskiego w sądzie grodzkim w Brześciu Kujawskim.

STRONNICZE WYROKI

Ponadto akt oskarżenia zarzucił Wesolkowskiemu szereg przestępstw natury korupcyjnej, jak pobieranie od stron procesowych zaliczek na koszt wizji lokalnych, w granicach

30—400 zł., nie wydając na te sumy pokwitowań. Z pieniędzy tych Wesolkowski wypłacał sobie djety, potrącał na koszty podróży, nie wypłacając wynagrodzeń mierniczym. Niedokrotnie też miał on wydać stronnicze wyroki, aby wypełnić swe prywatne zobowiązania.

Wesolkowski — wedle aktu oskarżenia — dopuścił się również fałszerstwa kwitów, przerabiając np. kwit mierniczego z 1550 zł. na 350 złotych, przywłaszczając sobie różnicę.

Charakterystycznym jest fakt, że Wesolkowski dokonał bezprawnej wizji lokalnej już po przeniesieniu go na emeryturę, sporządził protokół z datą wsteczną i pobrał wygórowane koszty za dokonaną wizję.

Do procesu wezwano około 100 świadków. Rozprawa rozpisa na została na tydzień. Oskarża sprawozdany z Torunia prokurator Groniecki, obronę oskarżonych wnoszą adwokaci Szurlej i Marnik.

Sensacyjny ten proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Brylant — symbol cesarskiej korony

Hitlerowcy wiedeńscy w poszukiwaniu „Florentyńczyka”

Ozdobą cesarskiej korony Austrii był wspaniały 136-karatowy brylant t. zw. „Florentyńczyk”. Oszlifowany w podwójne płatki róży, o obłasku zlekką zabarwionym, brylant ten robił wrażenie misternie utkanej pajęczyny.

Drogocenny klejnot dynastii Habsburgów pragnęliby dzisiejsi panowie Wiednia ofiarować Führerowi. Nie tyle ze względu na jego wartość, ile ze względu na symboliczne znaczenie klejnotu. Jego posiadanie było równoznaczne z dzierżeniem prawowitej władzy.

CO SIĘ STAŁO Z „FLORENTYŃCZYKIEM?”

W czyje ręce dostał się on po abdykacji cesarza Karola? Odpowiedzi na to udzielić mogłaby jedynie eks-cesarzowa Zyta. Ale wobec zbyt wielkiego zainteresowania tym brylantem ze strony wiedeńskich nazistów — milczy ona przezornie. Niedawno jeszcze, w okresie, kiedy Austriakom nie mówiono, iż „na Gemütlichkeit czas będzie po plebiscycie”, kiedy arcyksiążę Otto, dziedzic wspaniałej korony cesarskiej, kształcił się na wygnaniu na przyszłego władcę niepodległej Austrii — matka jego wyraźnie oświadczyła:

— Nie jest prawdą, iż „Florentyńczyk” zginął lub został sprzedany po abdykacji cesarza Karola. Znajduje się on w pewnych i zau-

fanych rękach. Zostanie zwrócony przez obecnego posiadacza lub jego potomków przyszłemu cesarzowi Austrii, w dniu jego koronacji. Bez względu na to, czy tym cesarzem będzie mój syn, arcyksiążę Otto, czy inny, i czy nastąpi to jutro lub za sto lat...

Czas mijał. Przyszedł „Anschluss” i Austria znikła z mapy Europy...

ZA JEDNEGO FLORENA...
Pierwszym znanym właścicielem tego 136-karatowego brylantu był książę Burgundji, Karol Śmiały. Nigdy się z nim nie rozstał. Podczas bitwy pod Grandson książę zrzucony został z konia i w rozgardzaju walki, klejnot gdzieś się zawieszył. Przypadkowo znalazł go w polu jeden z żołnierzy i schował do kieszeni to błyszczące „szkiełko”.

Wśląd za wojskami Karola Śmiałego ciągnęli kupcy i handlarze, skupując pochodzące z grabieży przedmioty. Jeden z nich, rodem z Florencji, nabył „świecidełko” od nieświadomego znalazcy za... jednego florena.

...I ŻYCIE

Po kilku miesiącach kupiec zgłosił się na dwór księcia Medjolanu, Ludwika Sforzy. Florentyńczyk opisał mu dokładnie przebieg bitwy pod Grandson, poczem wyjął do wspaniałe „szkiełko”, nabyte okazyniście (za ile tego oczywiście nie mówił) i zaproponował sprzedaż. Nie przypuszczał, że nietylko nie za to nie otrzymał, ale jeszcze sam

zapłaci... własną głową.

Nieszczęsnego kupca kazano stracić.

Od tej pory brylant, otrzymał nazwę „Florentyńczyk”.

PREZENT DLA CESARZA AUSTRII

Wartość brylantu rosła. Nabył go papież Juljusz II i w prezencie podarował cesarzowi Austrii. Legenda mówi, iż Papież otrzymał w podziękę za inny wspaniały klejnot, również należący przedtem do Karola Śmiałego i również przez niego zgubiony na polu bitwy pod Nancy, gdzie Karol Śmiały poległ. Brylant ten, towarzyszył „Florentyńczyka”, znajdować się ma, podobno, pośród drogocennych kamieni, zdobieganych po dziś dzień koroną papieską.

Według innej wersji o losach „Florentyńczyka”, miała go otrzymać w r. 1665 Marja Teresa Austriacka z rąk swego męża Franciszka Lotaryńskiego. Pewnem jest tylko to, iż cesarz Franciszek-Józef umieścić kazał wspaniały ten klejnot pośrodku cesarskiej korony.

W BEZPIECZNEM UKRYCIU

O wojnie i abdykacji ostatniego cesarza Austrii, powierzył on pieczę nad klejnotami dworskimi kilku „zaufanym osobom”. Kiedy po wojnie zażądał od nich pieniędzy pod zastaw niektórych kamieni z cesarskiej korony, spotkała eks-cesarza bolesna niespodzianka:

Olbryźni proces 39 komunistów o agitację wywrotową wśród żołnierzy

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces 39 członków „wydziału wojskowego” Komunistycznej Partii Polski oskarżonych o agitację wśród wojska.

Rozprawie przewodniczy: sędzia Chawłowski. W skład kompletu wchodzi sędziowie: Cichowski i Sobolewski. Oskarżenie popiera: prok. Piotrowski.

Główną oskarżoną, która koncentrowała w swoich rękach wszystkie nici agitacyjne jest *Leja Wolfgang*. Ma ona za sobą bogatą przeszłość przestępczą, była bowiem już kilkakrotnie karana.

Drugi czołowy oskarżony, to *Aleksander Zawadzki* przewodniczący wydziału wojskowego partii. Był on już karany 6-letnim więzieniem za udział w zabójstwie konfidenta policji Kamińskiego na terenie Dąbrowy Górniczej. W czasie rewizji w Zawadzkiego ujawniono całe archiwum komunistyczne ukryte w blaszanej skrzynce od herbaty, zawierające wytyczne działalności wywrotowej na terenie wojska we wszystkich ośrodkach w kraju, a przede wszystkim w Warszawie.

Wywrotowcy dysponowali olbrzymimi idącymi w miliony złotych funduszami.

Rozprawa, która toczy się częściowo przy drzwiach zamkniętych potrwa około 3 tygodni.

37 tysięcy zdefraudował kasjer Min. Oświaty

Nadużycia przy likwidacji Fundacji Rapperswilskiej

Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj, pod zarzutem nadużyć na sumę 37 tysięcy zł. b. kasjer i b. sekretarz rachuby Min. Oświaty Stanisław Nowicki. Zarządził on papierami wartościowymi, kuponami obligacji, stanowiących własność fundacji naukowych i stypendjalnych m. in. Fundacji i Muzeum Kościuszkowskiego w Rapperswilu.

Obligacje złożone były w depozycie I-go urzędu skarbowego. Przy realizacji bonów Nowicki musiał posługiwać się upoważnieniem ministerstwa. Pełnomocnictwo takie podrobił, a po podjęciu pieniędzy przywłaszczył je.

Sumy te pochodziły również ze sprzedaży 2 domów, które Fundacja posiadała we Włoszech.

Oprócz niego na ławie oskarżonych zasiadł zwierzchnik Nowickiego Kaz. Zawadzki pod zarzutem niedbalstwa i braku dozoru.

Nowicki na rozprawie do winy się nie przyznał, twierdzi on, że padł ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności. Rzekomo był on dwukrotnie okradziony. Raz zabrano mu 10 tysięcy złotych, a drugi raz złodziej na poczcie wyciął mu kieszeń z 8 tysiącami. Poza tym koledyz biurowi brali od niego zaliczki w formie pożyczek. Jeden z nich, niejaki Weidel był winien 7 tysięcy złotych, lecz w międzyczasie umarł i długu nie można było odebrać.

Wyrok ogłoszony będzie we środę 6-go b. m.

część klejnotów sprzedano w Amsterdamie

Los „Florentyńczyka” jest niemy. Nie było go wśród sprzedanych brylantów. Krąży natomiast głoski, iż schowany został rzeczywiście w bezpiecznym miejscu, na terenie Szwajcarii.

Eks-cesarzowa Zyta mieszka z wnuczkami w Belgji, w szarym, smutnym zamku Steenockerzel. Nie ujrzy ona zapewne nigdy swego syna na tronie Austrii, w koronie cesarskiej z błyszczącym pośrodku „Florentyńczykiem”...

Czy klejnot ten otrzyma kiedykolwiek Hitler i to jest wątpliwe. (j. m.)

MANCELI DOBRZYŃSKI
Kupcy weneryczne, skórne i płciowe. Ryńskiego 15, m. 4, tel. 690-93. Przyj. od 9 — 2 i 5 — 8 wiecz. 307

Wizerunek ekonomisty

Adam Krzyżanowski widziany oczami ucznia

Moznaby pracę p. Ferdynanda Zweiga o Adamie Krzyżanowskim potraktować jako hold, złożony przez ucznia mistrzowi. Ale jest to hold kontrolowany przez klarowny umysł, przez trzeźwą i wnikliwą rozważę, co sprawia, że wyrazy czci nabierają wagi rozważań obiektywnych i niejako bezosobistych.

Zweig kreśli portret ekonomisty, który nie chce być klerkiem. Krzyżanowski nie uznaje „ekonomii czystej”, to znaczy chemicznie wypranej z witamin psychologicznych, socjologicznych i politycznych. Nie jest nieje dła „homo oeconomicus”, człowieka rozpatruje przede wszystkim jako istotę moralną, jego pozycję gospodarczą umieszcza zawsze na tle walorów etycznych, w myśleniu ekonomicznym nigdy nie traci z oka celu, któremu na imię: doskonałość wewnętrzna jednostki.

Dlatego też Krzyżanowski nie zamyka się w czystej teorii, lecz stara się wyciągnąć z niej wnioski praktyczne — wyznaczniki działania. Nie zastęga w postawie analityka, lecz zmierza śmiało do ustaleń normatywnych. Nie izoluje zagadnień w powietrzu abstrakcji, lecz konfrontuje je z polityką gospodarczą i z konfrontacji tej wprowadza konkretne tezy programowe. I temu swoistemu połączeniu teorii z praktyką, powiada Zweig, zawdzięczają pisma Krzyżanowskiego swą popularność, swój odźwięk w społeczeństwie i swą siłę. Dodajmy — siłę oddziaływania.

Dla Krzyżanowskiego człowiek jest ostatecznym celem gospodarowania. Gdy walczy z etyzmem, najsilniejszy argument, jaki przeciw niemu wytacza, to niska etyka etyzmu. Dlaczego potępia inflację? Dlatego przede wszystkim, że „inflacja jest oszustwem”. Gdy wskazuje na niebezpieczeństwo przed ludzienia, podkreśla najmocniej stronę moralną zagadnienia populacyjnego: niższa rozrodność determinuje wyższą etykę rodzinną i wyższą obywatelską społeczność, niż lekkomyślne mnożenie źle odżywianego i niedbale wychowywanego potomstwa.

Dowodów głęboko humanistycznej natury Krzyżanowskiego możnaby przytoczyć o wiele więcej. Każdy kierunek myśli gospodarczej uważa on od wartości człowieka, który ją wyznaje i realizuje. Wierząc w ekonomiczne prawa rei, widzi jednakże w tym wiecznym upływie jeden punkt stały, wyłączony z rozwoju, bądź też zmieniający się w mierze minimalnej: naturę ludzką, jej psychikę, jej właściwości i zdolności reaktywne. Stąd jego głęboki pesymizm, — ale pesymizm motoryczny, ze znakiem plus. Stąd jego credo liberalistyczne, jakże zrozumiałe i konieczne. Warto przytoczyć to, co Zweig pisze o liberalizmie Krzyżanowskiego:

„Liberalizm jest dla niego ustrojem najtańszym, najsprawniejszym, najprodukcyniejszym, etycznie najwyższym, pozwalającym na osiągnięcie najwyższych wartości ludzkich, najlepszych charakterów i najlepszych mózgów. Dla niego najwyższą wartością jest sam człowiek, a sprawdzianem wszystkich instytucji — to wpływ na człowieka, jego duszę i psychikę. Nie wierzy w zbawczą moc przymusu, a wierzy w zawczą siłę dobrowolnego działania i współdziałania. Nie wierzy w umoralniającą siłę przepisu prawnego, ale wierzy w umoralniającą siłę dobrobytu. Postęp gospodarczy jest dla niego postępem moralnym. Dać ludziom dobrobyt, to dać ludziom warunki dla wyższej moralności. Nie wierzy w umoralniające działanie rozkazu, ale wierzy w umoralniające działanie rozumu, ogólnej racjonalizacji życia ludzkiego. Postęp liberalizmu, moralności, do-

brobytu i racjonalizmu warunkują się wzajemnie i trudno wyobrazić sobie jeden bez drugiego.”

Racjonalizm jest dzisiaj, w „gurgite vasto” irracjonalizmu, jaką jest nasza epoka, postawą niemal heroiczną. Liberalizm dogmatyczny, Krzyżanowski nie zasklebia się jednak w liberalizmie oderwanym od rzeczywistości, nie zamyka oczu na jej nurty psychologiczno-moralne. Obserwując uważnie przejście od form liberalnych gospodarki do form bardziej etatystycznych i zdając sobie dokładnie sprawę z przyczyn tej przemiany, ujmuje ją jednak pod kątem wahadłowego rozwoju kultury. Odpowiada ona odwiecznym prawom fałowania życia ludzkiego. Rozwój wypadków jest zawsze łamany i nigdy nie idzie drogą prostolinią. Historia posuwa się skokami, i to nie zawsze naprzód, lecz naprzemiennie w bok i czasem w tył. Po latach tłustych następują chude i odwrotnie, po pokoku — wojna, po okresach demokratycznych — czasy zacieśniania się liczby i selekcji osób rządzących, po liberalizmie przychodzi kolej na etyzm, bo „ludzie są skłonni do nowinek...”

Choć zatem Krzyżanowski nie wierzy w aktualne zwycięstwo liberalizmu, którego jest fanatycznym wyznawcą, trwa przecież na tym posterunku. Broni jego tezy, w imię zasady, że obrona dobrej sprawy nie wymaga wcale wiary w zwycięstwo. Wystarczy wiara w jej słusność i w jej triumf ostateczny.

Zresztą Krzyżanowski nie jest doktrynerem. Żywi przekonaniem, że nawet liberalizm relatywny, stosowanie liberalizmu w pewnych tylko dziedzinach, albo na pewnej, odpowiednio długiej przestrzeni czasu, już jest niejako zwycięstwem, wynagradzającym trud walki. Jego liberalizm jest stonowany i życiowy, godzący się na interwencję państwową w wielu zakresach i w wielu sytuacjach.

P. Zweig przebiega ewolucję Krzyżanowskiego wzdłuż etapów jego dzieła, które poddaje bystrzej i wnikliwej analizie. W tej części książka jego zamienia się w kompandium, niezbędne dla każdego, kto przygotowuje się do głębszego poznania twórczości publicystyczno-ekonomicznej prof. Adama Krzyżanowskiego.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Fabryki Wyrobów Błazanych Tłocznia S. A.

(j.b.) W dniu 2 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Sp. Akc. „Tłocznia”. Zebranie zagalę i przewodnictwo na niem objął członek Komisji Rewizyjnej inż. Mieczysław Grabowski.

Sprawozdanie Zarządu złożył p. Dyrektor Czajkowski.

Bilans Spółki za rok sprawozdawczy zamykał się po obu stronach sumą zł. 3.509.893,84 a rachunek zysków i strat sumą zł. 901.603,43. Zysk za rok 1937 wyniósł zł. — 255.926,18.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło jednomyślnie sprawozdanie i rachunek zysków i strat oraz dzieliło absolutorium władzom ki. Zysk uchwalono podzielić w sposób następujący:

8% od sumy zysku t. zn. zł. 20.492,79 na kapitał zapasowy, 4,5% od kapitału zakładowego t. zn. zł. 45.000 na dywidendę, tę na dodatkowe wynagrodzenie zarządu i rezerwę.

W wyniku wyborów, Zarząd misja rewizyjna ukonstytuowała się w składzie niezmiennym.

Głódka pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 294,15, Bruksela 89,40, Helzingfors 11,67, Londyn 26,37, N. Jork 5,30,63, N. Jork - kabel 5,30,88, Oslo 132,55, Paryż 16,40, Paryż 18,54, Sztokholm 135,95, Zurych 121,80. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27,50, kanadyjskie 5,25,50, floreny holenderskie 293,15, franki francuskie 16,10, szwajcarskie 121,30, belgi belgijskie 89,15, funty 26,28, palestyńskie 25,95, guldery gdańskie 99,75, korony czeskie 13,80, duńskie 117,20, norweskie 131,90, szwedzkie 135,30, liry włoskie 22,70, marki fińskie 11,25, niemieckie 98, marki niemieckie srebrne 109.

AKCJE

Dla akcji tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 112, imienne 11,50, Cukier 35, Węgiel 29 — 29,25, Lódzki 66,650, Modrzewie 13,25, Ostrowiec 55, Starachowice 37,50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednorodna przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjna, Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 82, II em. 80,75, 4 proc. dol. 41, 4 i pół proc. wewn. 65,50, 4 proc. konsolidacyjna 66,25, 5 proc. konwersyjna 69,50, 8 proc. Przemysłu Polskiego 62,75 — 62,88 — 66,75, 5 pr. Warszawy z 1933 r. 71 — 70,75, 5 proc.

Do czyszczenia srebra

kupujemy najdelikatniejszą pastę. I słuszenie — chcemy, aby srebro było czyste i błyszczące, a nie doznało najgorszych rysów.

Srebro jest kosztowne — ale droższe są nam zęby. Żeby nasze powinnny błyszczeć, jak kółka słonowa; nielknięta musi pozostać ich emalia. Dlatego należy wybrać do mycia zębów najwłaściwszą pastę, która czyszczy je gruntownie, nie naruszając przytem emalii.

Pasta do zębów ODOL jest najszlachetniejszym prozkiem w postaci pasty. Tylko taka pasta odpowiada wymaganiom, stawianym idealnym środkiem do mycia zębów. Pasta do zębów ODOL odświeża i orzeźwia.

KAPITAŁÓW pewna lokata **K. K. O. — ZGODA 7**
Komunalna Kasa Oszczędności no. Warsz. (gmach własn.)
 PUPILARNA GWARANCJA FUNDUSZÓW (Związek Poręczycki: 7 miast i 38 gmin podstolecznych). — **KSIĄŻECZKI (44.000);** imienne, okazalskie, za hasłem. **POŻYCZKI:** hipoteczne, wekslowe, zastaw walorów.
 Godziny czynności: 8—19^{1/2} (bez przerwy). Informacje i prospekty: na żądanie.
 Wkłady **zł. 32.120.000** Obrót roczny **248.000.000 zł.**
 Niewzruszona rezerwa i tajemnica wkładów. — Skarbonki gratis. 290

Produkujemy coraz lepsze zioła lecznicze

Z Walnego Zgromadzenia członków Polskiego Komitetu Zielarskiego

Przed paru dniami odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Komitetu Zielarskiego, będącego centralną instytucją zielarską w Polsce.

Zebraniu, w którym udział wzięli liczni przedstawiciele świata naukowego, zainteresowanych Ministerstw, Izb Rolniczych, organizacji społecznych i zawodowych oraz przedstawiciele plantatorów i handlu zielarskiego — przewodniczył prof. dr. O. Achmatowicz.

Złożone sprawozdanie dowodzi bardzo wydatnego rozwoju tej żywotnej instytucji, która z roku na

rok rozszerza swą działalność ogólną jak i oświatowo-instrukcyjną. Jako niezmiernie cenną stronę działalności Komitetu podkreślono ściśle związane prace z terenem i realny wpływ działań Komitetu na rozwój naszego zielarstwa. Rozwój ten wyraża się przede wszystkim w zblizeniu się naszej produkcji zielarskiej do samowystarczalności oraz w stałym polepszeniu się jakości surowców krajowych.

Na prezesa wybrano ponownie prof. U.J.P. dr. J. Modrakowskiego.

Fundusz „wczasów” pracowniczych...

Z jakich środków powstanie i co ma na celu

Konferencja, zwołana z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych i Zrzeszenia Organizacji Oświatowo-Kulturalnych, zakończyła się. W toku dwudniowych obrad, które odbywały się w Państwowej Szkole Higijeny, wygłoszono wiele rzeczowych referatów, a obszerna dyskusja wyłoniła dużo interesujących poglądów, przysporzyła niejedną ciekawą projekcję odpowiedniego rozstrzygnięcia tego niezmiernie doniosłego zagadnienia społecznego, jakim jest sprawa wyczasów pracowniczych.

To jest dziedzina, której doniosłość spozstrzegliśmy może trochę za późno i wciąż jeszcze zamало doceniamy jej znaczenie — mówi jeden z uczestników konferencji, z którym rozmawiamy po zakończeniu narady. — Powiedzmy otwarcie, że większość pracowników poprostu marnuje swe urlopy wypoczynkowe i nie wyjeżdżając nigdzie, nie wychylając głowy nawet poza swe rodzinne miasto, więcej... nawet poza swoje mieszkankie, z tych urlopów nie a nie nie korzysta.

I ciągnie dalej: — Zapoznajmy się ze statystyką. Robotników jest w Polsce jakies

cztery i pół miliona. Inteligencji pracującej — urzędników, biuralistów itp. jakies 700 do 800.000. To daje potężną armię zgórz 5 milionów ludzi, korzystających, a prze-ważnie marnujących swe ustawowe prawo do wypoczynku.

— No, nie wszyscy przecież je marnują...

— Zgoda. Bądźmy optymistami. Powiedzmy sobie, że tylko dziesiąta część tej masy pracowniczej nie znajduje w swem uposażeniu dostatecznych środków, aby naprawdę gdzieś wyjechać, zmienić na czas urlopu miejsce pobytu, odetchnąć innym powietrzem, zobaczyć coś nowego. Nawet przy tak daleko posuniętym optymizmie, będziemy mieli jeszcze pół miliona ludzi, nie licząc ich rodzin, którzy co roku marnują swe wyuczasy letnie. To chyba usprawiedliwia w zupełności posunięcie, jakie uczyniło ostatnio Zrzeszenie Organizacji Oświatowo-Kulturalnych, przystępując do utworzenia Funduszu Wczasów Pracowniczych.

— Na co ściśle biorąc, ten nowy fundusz byłby przeznaczony?

— Przede wszystkim na popieranie działalności organizacji pracow-

niczych, które w porozumieniu ze Zrzeszeniem będą dla swoich członków organizowały wyuczasy letnie, na zasadach samopomocy społecznej, a także na popieranie działalności różnych związków samorządowych i organizacji wiejskich współdziałających w tej akcji. Całość tej akcji będzie się przecież odbywała na podstawie współpracy między wsią a miastem. Wiesz musi się odpowiednio przygotować, aby przyjąć i pomieścić grupy pracownicze, jeżdżące na urlopy. A miasto — świat pracy też musi się zorganizować, aby te wyjazdy odbywały się celowo, według pewnego określonego planu.

— A skąd środki na utworzenie Funduszu?

— Zrzeszenie, organizując „wczasowy” pracownicze, będzie musiało utworzyć własne przedsiębiorstwa, jakieś pensjonaty, schroniska itp. Dochody z tych przedsiębiorstw pójdą na przysporzenie środków Funduszowi. Z drugiej strony liczymy na pewne subwencje ze strony różnych instytucji państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych.

J. M. T.

Rewja modernizmu Targi Poznańskie roztoczą przed kupiectwem najnowszy dorobek przemysłu

Tegoroczne Targi Poznańskie, których otwarcie nastąpi w dniu 1 maja, będą przedstawiały prawdziwą rewję modernistycznych artykułów.

Jak dotąd, Targi nie posiadały nigdy tak dużej ekspozycji nowoczesnych przemysłowych. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że odbywają się one w pierwszym roku, w którym wyraźnie zwyciężyła konjunktura, powodująca ożywienie w przemyśle. Dlatego tegoroczne Targi Poznańskie należą uważać za poważną okazję, dla naszerzszych sfer kupiectwa, zapoznać się z najnowszym dorobkiem przemysłu.

Wydaje się, że byłoby na miejscu organizowanie przez związki kupiectwa zbiorowych wycieczek do Poznania w czasie trwania Targów, tembardziej, że Ministerstwo Komunikacji przyznało Targom daleko idące ulgi na przejazdy kolejowe. Zatem w maju Poznań winien przyciągnąć w swych murach zlot kupiectwa polskiego z całego kraju. Oddajemy to pod rozwagę organizacjom kupiectwa, a przede wszystkim Radzie Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

KWIECIEŃ

5

WTOREK

Wincentego

Wsch. s. 5.04. Z. 6.16.

POGODA NA DZIS

Woda o zachmurzeniu zmniejszonym, z chłodnymi opadami. Chłodno, nocą mroźki. Gwałtowne wiatry zachodnie. Przejrzystość powietrza bardzo dobitnie podczas opadów osłabiona.

W teatrach

Teatr Wielki: „Pan Twardowski”. Narodowy: „Cyrano de Berenger”.

Teatr Polski: „Noc listopadowa”, po godz. 8-ej. e. Teatr Letni: „Dama od Maksyma”, po godz. 8-ej wiecz.

Teatr Mały: „Freuda teoria snów”. Teatr Nowy: „Dar Poranka”, pocz. o godz. 8-ej.

Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”, po godz. 8-ej wiecz. Malickiej: „Jastrząb wśród gołębi”.

Teatr Kameralny: „Zabusia”. Pocz. o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Młody: „Księżna Fedora”. Teatr Wielka Rewja: „Dudek”.

Teatr Warszawski: „Oś Cyrylik — Warszawa”.

Teatr Qui - Pro Quo (Cukiernia Mazowiecka 12): „Skąd — Pocz. o godz. 7.30 i 10-ej wiecz. Teatr Ulub: Szopka polityczna J. Słowackiego i Świątopelka Karpińskiego. Pocz. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. Teatr Reduty (Kopernika 36-40): „Einstein”. Pocz. o godz. 8-ej.

Teatr Młodzi: „Zawiniłam”.

Teatr Chmielna 35: „Kiercer carniczy”.

Teatr (Chmielna 35): „Pani Walewska”.

Teatr (Marszałk. 125): „Znachor”. Teatr (N. Świat 50): „Przygoda pod gwiazdą”.

Teatr (N. Świat 19): „Fortanę”.

Teatr „X 27” i „Rozkoszny chłopak”.

Teatr „Pani Walewska”.

Teatr „Gdy kwitną bzy”.

Teatr „Prater”.

Teatr „Lekarz pięknych kobiet”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

Teatr „Krań miłości”.

To nie było morderstwo

Śledztwo w sprawie tajemniczych zwłok w lochu Bazyliki

Pisaliśmy przed kilku dniami o znalezieniu w lochu Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze tajemniczych zwłok mężczyzny.

Początkowo sądzono, iż zmarły padł ofiarą zbrodni i mordercy ukrył zwłoki w lochu. Dochodzenie ustaliło jednak niezbie, iż mężczyzna zmarł śmiercią naturalną.

Zwłoki ubrane były w porządną brązową jesionkę i ciemny garnitur. Obok znaleziono rozsznurowane buty i kapelusz. W kieszeniach znaleziono portmonetkę bez pieniędzy.

Napad bandycki na mieszkanie drogomistrza

Ub. niedzieli dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie drogomistrza Czesława Nawojkiego w Henrykowie pod Jabłonną.

Bandyki steroryzowali rewolwerami domowników, szukając pieniędzy. Przechodzący w tym czasie sąsiedzi spłoszyli bandytów, którzy rzucili się do ucieczki.

Pogonił za nimi Nawojski. Wówczas jeden z bandytów wystrzelił w jego kierunku, raniąc Nawojkiego ciężko w głowę.

Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Pociąg wpadł na taksówkę

Druga — rozbita o słup tramwajowy

Ubiegłej nocy wydarzyły się w Warszawie dwie katastrofy samochodowe, ofiarą których padły cztery osoby.

Okolo godz. 2-ej w nocy przejeżdżała przez przejazd kolejowy na ul. Stalowej na Pradze taksówka, prowadzona przez Bronisława Gralewskiego.

W chwili, gdy auto znalazło się na szynach, wypadł na nie pociąg służbowy, idący w kierunku Warszawa-Praga. Parowóz zacerpił o bok taksówki i ciągnął ją na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, rozbijając auto doszczętnie.

Szczęśliwym trafem Gralewski uniknął śmierci. Ciężko poranionego Pęgotwie przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Świadkowie tragicznego wypadku zeznają, iż przejazd kolejowy nie był zamknięty.

Drugi wypadek wydarzył się przy zbiegu ul. Puławskiej i Madalińskiej.

PROSTOK BOLU GŁOWY... KOWALSKINA... PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Ze świata muzyki

P. Krystyna Madeyska w roli Elzy — Recital

Spółdzielnia pracy artystów i Pracowników Opery Warszawskiej rozpoczęła swą działalność pod hasłem: „Opera dla społeczeństwa, społeczeństwo dla Opery” — i z uznania godną energią spełnia swój główny obowiązek, jakim jest doprowadzenie sezonu operowego, tak niezachwytliwie dwa razy przerywanego, do końca.

I trzeba przyznać, że usiłowania dzielnego zespołu dają wcale pomysłowe wyniki. Oczywiście, w tym stanie rzeczy, w jakim spółdzielnia przystąpiła do pracy, o szybkim podniesieniu poziomu artystycznego przedstawień operowych trudno myśleć, ale na każdym niemal kroku widzi się celowość poczynania, najlepszą wolę, by zbiorowym wysiłkiem uratować zagrożoną w swej egzystencji placówkę artystyczną i kulturalną i doprowadzić zagadnienie opery stołecznej do jednego racjonalnego rozwiązania: do upaństwowienia opery, w czym zarówno sama spółdzielnia, jak i utworzony świeżo Komitet Przyjaciół Opery, mają za sobą zwartą i jednolitą opinię całego społeczeństwa.

Zwyczajna jest chyba rzeczą wskazywanie na to, że najwymowniejszym dowodem tej jednomyślności będzie czynne poparcie wsiłków spółdzielni w postaci zapewnienia jak największego sali Teatru Wielkiego i otoczenia całego zespołu atmosferą sympatii i życzliwości, bo konieczna tu jest, obok materialnej, i moralna pomoc. Nie wolno wątpić, że społeczeństwo z pomocą pośpieszy.

dwa ołówki i wyblakłą fotografię jakiejś kobiety.

Z daleko posuniętego rozkładu dochodzenie, celem ustalenia nazwiska zwłok można wnioskować, iż trup leżał w lochu od pół roku. Sekcja zwłok stwierdziła, iż przyczyną zgonu mężczyzny była choroba serca.

Narazie nie udało się ustalić jego nazwiska.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie, celem ustalenia nazwiska zmarłego i okoliczności, w jakich tajemniczy mężczyzna dostał się do lochu Bazyliki.

Pogonił za nimi Nawojski. Wówczas jeden z bandytów wystrzelił w jego kierunku, raniąc Nawojkiego ciężko w głowę.

Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Ubiegłej nocy wydarzyły się w Warszawie dwie katastrofy samochodowe, ofiarą których padły cztery osoby.

Okolo godz. 2-ej w nocy przejeżdżała przez przejazd kolejowy na ul. Stalowej na Pradze taksówka, prowadzona przez Bronisława Gralewskiego.

W chwili, gdy auto znalazło się na szynach, wypadł na nie pociąg służbowy, idący w kierunku Warszawa-Praga.

Parowóz zacerpił o bok taksówki i ciągnął ją na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, rozbijając auto doszczętnie.

Szczęśliwym trafem Gralewski uniknął śmierci. Ciężko poranionego Pęgotwie przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Świadkowie tragicznego wypadku zeznają, iż przejazd kolejowy nie był zamknięty.

Drugi wypadek wydarzył się przy zbiegu ul. Puławskiej i Madalińskiej.

Ogłoszenia drobne... Froterowanie... Radioaparaty... PŁASZCZE

PUDRY, SZMINKI, WODY, KWIATOWE, PERFUMY Szlach WARSZAWA GRI - GRI TOI ET MOI TROCADERO WODA LAWENDOWA WODA KOLONSKA POLONAISE.

Też sposób?

Inżynier K. siedział z jednym ze swoich przyjaciół w znanej kawiarni. Rozmawiali z ożywieniem. Wtem obaj spojrzeli, że panie, siedzące w kawiarni, dyskretnie spoglądają na inżyniera.

Jeżby skąd do ciebie to powodem? — zapytał inżyniera kolega — wszystkie panie spoglądają na ciebie, nigdy go prze cież nie miałeś? Powiem ci szczerze — odpowiedział zapytany z uśmiechem — od kilku dni to spostrzegłem i doprawdy nie wiem czemu to zawdzięczam.

Ciekawe. Ale czym ty tak pachniesz? Aha, już wiem — z ożywieniem odpowiedział inżynier — kilka dni temu kupiłem sobie wspaniałej wody Lawendowej Szacha i od tego czasu datuje się moje powodzenie u pań.

Radzę ci, uczyni to samo, bo jak się okazuje, woda Lawendowa Szacha, prócz tego, że ma słodki zapach, jest niedroga, jest doskonałym sposobem na powodzenie u płci pięknej.

Kurier radiowy WIECZÓR PIĘŚNI

w dzisiejszym programie radiowym Dzisiaj, dn. 5 kwietnia odbędzie się w Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia wieczór, poświęcony zmarłemu niedawno kompozytorowi krakowskiemu, Stanisławowi Lipskiemu.

Radjostuchacze pamiętają dobrze tego muzyka, który często w roli pianisty występował przed mikrofonem. Szerokie masy śpiewają od wielu lat jego pieśni, często nawet nie wiedząc, kto był ich kompozytorem, bo w pieśni Lipskiego stały się własnością wszystkich.

W spuściznie pozostawił on nietykally najlepszą pamięć i trwa w wpływ pedagogiczny, ale również wie le utworów różnego rodzaju.

W audycji radiowej usłyszymy pieśni, utwory skrzypcowe i fortepianowe, w wykonaniu Olgi Martusiewicz, M. Bielnickiej, Mikuszewskiego, oraz chóru pod dyr. Walewskiego, który wygłosi również pogadankę wstępna do tej audycji.

JAPONKA W POLSKIM RADJO

Dzisiaj o godz. 19.30 wystąpi przed mikrofonem warszawskim pianistka japońska, Chieco Hara, która brała udział w ostatnim Konkursie Chopinowskim.

Artystka wykona tym razem szereg drobnych utworów współczesnych kompozytorów francuskich.

p. Maryli Jonasówny

sumiennością, a dzięki wybitnej intuicji artystycznej, umie wybornie wczuć się w treść każdego dzieła i znaleźć dla niego odpowiedni wyraz i styl wymagany.

Najsurowszy nawet słuchacz, ale woli od wszelkiego parti pris, zalety te przyznać jej musi. Ostatni zaś recital potwierdził to w zupełności. Pierwszą część programu, złożoną z utworów klasycznych Wilhelma Friedemanna, Bacha, Haendla, Rossiego, Rameau i J. S. Bacha, a zakończoną piękną Sonatą d-moll (op. 31) Beethovena, była wykonana — wybornie pod każdym względem. Ale szczytowym bodaj punktem wieczoru były utwory Chopina, pomiędzy którymi Polonez fis-moll zagrany został wprost znakomicie.

Począwszy od świetnie uchwyconego tempa, zarówno w samym polonezie, jak i w środkowym mazurku, a kończąc na wysoce artystycznym ujęciu trudnego zawsze, o ile chodzi o zespolenie go z innymi częściami tej niezwykłej kompozycji, przejścia od poloneza do mazurka, wszystko to było dowodem pełnej dojrzałości artystyki, która dała prawdziwie wzorową, porwijącą kreację.

Zakończenie programu stanowiły Warszajace na temat węgierski Brahmsa, o których była tu niedawno mowa, oraz ładna Sonata f-moll (op. 1) Prokofiewa.

Po tym, bardzo udanym recitalu otworzą się może drogi do piątkowych koncertów w Filharmonii dla tej wybitnej artystki, której się to oddawna należy. M. Skoluba.

Radjo

WTOREK, 5 kwietnia.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt.

8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Orkiestra mandolinistów pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna). 16.50 Pogadanka aktualna.

17.00 Pogadanka z Krakowa. 17.15 Koncert kameralny (z Poznania). 17.50 Kaulin i għna — wygl. dr. Kazimierz Kapitańczyk (z Poznania). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Niemiętelne książki”. 19.30 Recital pianistki ja polskiej, Chieco Hara. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Comfetti muzyczne — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.00 Melodie taneczne w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i „Trójki Radjowej”. 20.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, 5 kwietnia. 19.00 „Niemiętelne książki” — wieczór XIII. 19.30 Recital śpiewaczy Ady Hecht. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Utwory Stanisława Lipskiego. 22.00 Melodie taneczne.

WARSZAWA II (Mokotów). 13.00 Kameralna muzyka Schuberta. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Zespół Mieczysława Wmowski i Mieczysława Wróblewskiego. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 18.00 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 18.30 Płyty. 19.20 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Nieszczęście w szczęściu” — skecz Józefa Zyszczyckiego. 22.20 Muzyka lekka i taneczna.

PROGRAM AUDYCJI STACYJ KROTKOFALOWYCH. 24.00. 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Muzyka lekka i taneczna. W przerwie — „Wiosenne targi w Polsce” (Kalowice, Gdynia, Poznań) — pogadanka — wygl. K. Jabłowski. 3. Fragment z powieści Wl. Reymonta „Chłopi”. 4. Polska wieś w pieśni w wykonaniu Ireny Gadejskiej i Chóru Zaremby. W przerwie Pogadanka w języku angielskim.

ŚRODA, 6 kwietnia WARSZAWA I (Raszyn). 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Schraza z symfonii (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić”. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wojna przyszłości — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Ewalda Turgana. 17.50 Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lekkie wiązanki (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Dr. Aleksander Majkowski” — szkice literackie. 19.15 Pieśni obce. 19.35 „Sztuka robotnicza” — djalog. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Salony i wokalne zespoły kobiece (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Niedzielskiego. 21.45 „Nieprzemijający urok poezji” — kwadrans poetycki p. t. „Teofil i Maria”. 22.00 Ujubione utwory Edwarda Griega. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ŚRODA, 6 kwietnia WARSZAWA II (Mokotów). 13.00 Paganiami w interpretacji różnych wirtuozów (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogadanka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół salonowy Stefana Rachonia. 18.00 Koncert Orkiestry P. R. 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.10. Koncert Londyjskiej Orkiestry Symfonicznej Pablo Casals.

PROGRAM AUDYCJI STACYJ KROTKOFALOWYCH. 24.00 (Czas środk.-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim. 3. Przelatanka muzyczna — lekka muzyka polska. 4. „Przez kraj polski idzie wiosna”. — pogadanka. 5. Koncert rozrywkowy.

Oprzydział dalszych koncesyj tytoniow. Interwencja Stow. Kupc. Pol. w Dyr. P.M.T. w Warszawie

Dokonany ostatnio dodatkowy przydział koncesyj na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych w Piotrkowie wywołał niezadowolone sfer kupieckich, gdyż w przydziale tym nie zostały w należytej mierze uwzględnione potrzeby terenu.

W swoim czasie, podczas bytności delegacji Stow. Kupców Polskich w zakładzie P. M. T. w Łodzi kierownik tego zakładu przyrzekł, że przybędzie do Piotrkowa i osobiście odwiedzi wszystkie sklepy, które zgłosiły reklamacje.

Wbrew jednak udzielonemu przyrzeczeniu, podczas swej bytności w Piotrkowie nie odwiedził zainteresowanych sklepów, a przyznał jedynie parę koncesyj na podstawie opinii jednego z miejscowych podhurtowników.

Przeciwko takiemu załatwieniu postulatów kupiectwa polskiego Zarząd Stow. Kupców Polskich w Piotrkowie wystosował przed kilku dniami odpowiedniej treści pismo do Dyrekcji P.M.T. w Warszawie, w którym, po uprzednim przedstawieniu stanu faktycznego, prosił Dyrekcję P. M. T. o wydanie Zakładowi Sprzedaży P.M.T. w Łodzi polecenia przeprowadzenia należytej penetracji terenu gdyż dotychczasowy rozdział koncesyj, zwłaszcza drobnej sprzedaży, o którą w danym wypadku wyłącznie chodzi, odbył się w sposób najzupełniej przypadkowy i bez znajomości potrzeb terenu.

Równocześnie Zarząd nadmieniał, że uwzględnienie zgłoszonych za pośrednictwem miejscowego Stow. reklamacyj w Zakładzie Sprzedaży P.M.T. w Łodzi winno stanowić niezbędne uzupełnienie wadliwego rozdziału koncesyj. Nadto Zarząd zwrócił się do Dyrekcji o wydanie Zakładowi Sprzedaży

Mieszkańcy Kamińska domagają się komasacji gruntów

Kamińsk, liczący około 5.000 mieszkańców mimo ciężkich warunków, rozwija się pomyślnie. Znaczna część mieszkańców to rolnicy i warzywnicy, którzy postanowili uporządkować swoje warsztaty pracy przez przeprowadzenie komasacji swych gruntów, łącznie z melioracją łąk, spodziewając się stąd znacznego powiększenia swych dochodów. Jest to na terenie powiatu Piotrkowskiego, pierwszy wypadek, że mieszkańcy osady o charakterze miejskim tak żywo interesują się sprawami agrarnymi. Ostatnio mieszkańcy Kamińska złożyli na ręce OTO i KR. w Piotrkowie szeroko umotywowany memoriał, prosząc o interwencję czynników miarodajnych w sprawie przyspieszenia technicznych prac przy komasacji i melioracji gruntów.

Trzeba zaznaczyć, że większość gospodarstw na terenie Kamińska jest karłowatych i waha się od jednego do 10 ha.

P. M. T. w Łodzi polecenia możliwie szybkiego, całkowitego i należytego rozpatrzenia zgłoszonych reklamacyj.

Od Wydawnictwa

Wszyscy Prenumeratorzy „Głosu Trybunalskiego” – na skutek porozumienia się z Wydawnictwem – otrzymywać będą „Dziennik Narodowy”

Ci prenumeratorzy, którzy opłacili za kwiecień, otrzymywać będą „Dziennik Narodowy” bez osobnej dopłaty.

Sprostowanie

W numerze 226 z 3 XII 1937 roku na stronie 4-ej „Głosu Trybunalskiego” ukazał się artykuł p. t. „Powiatowy Zarząd Drogowy contra Administracja Lasów bar. Kronenberga”, w którym zarzucono teście Administracji w osobie p. J. Zajączkowskiego dewastowanie alei, wycinanie drzew o znaczeniu dekoracyjnym, skutkiem czego ludność wniosła skargę do Powiatowego Zarządu Drogowego który sprawę niszczenia drzew skierował do Sądu. Prócz tego zarzucono bezprawny wyręb młodych drzew na terenach leśnych objętych ochroną, co Komisarz Ochrony Lasów miał skierować również na drogę sądową.

Ponieważ cały ten artykuł nie odpowiada prawdzie przeto zupoważnienia p. Zajączkowskiego, reprezentującego Administrację dóbr Grzymalina Wola i Łękińsko proszę o umieszczenie sprostowania, że artykuł powyższy nie odpowiadał rzeczywistości, albowiem Urząd Wojewódzki Łódzki Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych — Inspektor Wojewódzki Ochrony Lasów pismem z 17 II 1938 r. Nr. R. L. II. 8/33/1 stwierdził, że dokonana iustracja lasów w dniach 3 i 4 II 1938 r. żadnych nieprawidłowych wyrębów nie stwierdziła zaś poczynione przygotowania do wiosennego zalesienia w zagajnikach, połączone z usunięciem pojedynczych karłowatych drzew, były gospodarczo uzasadnione. Ani więc Inspektorat Ochrony Lasów ani Powiatowy Wydział Drogowy spraw żadnych do Sądu nie wniosły. Co się tyczy nieporozumienia z Zarząd Gminy Kleszczów, to takowe w dniu 30 XII 1937 r. zostało polubownie załatwione ku zadowoleniu Gminy, o czym Zarząd Gminy powiadomił Pana Starostu Powiatowego w Piotrkowie.

Mam nadzieję, że Redakcja sprostowanie zgodne z powyższym zamieści i łączy wyrazy poważania.

Adwokat. B. Owczarek

Czy jesteś członkiem LOPP

Komunikat

Zarząd Stow. Pań Mil. Ś. go Wincentego à Paulo zwraca się za pośrednictwem naszego pisma do osób, które jeszcze nie zwidziały wystawy robót ręcznych, a szczególnie do stowarzyszeń kobiecych, o taskawę jaknajliczniejsze przybycie do lokalu Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan (Piłsudskiego 65) w celu obejrzenia kilkuset eksponatów. Wystawa otwarta jest od godz. 11 do 18-ej i trwać będzie na żądanie publiczności, do środy 6 kwietnia włącznie.

Są tam do nabycia ozdoby poduszki na tapczany, duża serweta haftowana, serwetki, wazon malowany i laleczki.

Częstochowa bliżej Piotrkowa o 7 kilometrów

W chwili obecnej odbywają się roboty przy budowie ostatniego odcinka autostrady Piotrków — Częstochowa. W związku z budową autostrady jest w toku wykopywanie gruntów, b o w i e m autostrada z Nieheciec do Kamińska przechodzić będzie w kierunku prostym, omijając Gorzkowice, przez co odległość między Piotrkowem a Częstochową zmniejszy się o 7 kilometrów.

PROSZKI Kogutek
LACTOPHOSPHORUS
GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ZADAJĄC BRZYDZĄCYCH PRZESADZAJĄC, JAKI KOGUTKIEM
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
BÓLE SA JUŻ NIE MÓDŁADOWNICTWA
ZADAJĄC BRZYDZĄCYCH, NIGERENO NERVENIN
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TORBKACH NISZCZYCZYCH

Roki starościńskie w pow. piotrkowskim

W r. b. wzorem poprzedniego, starosta powiatowy Strzeziński odbywa na terenie powiatu piotrkowskiego roki starościńskie, na których zwierzchnik naszego powiatu osobiście i bezpośrednio styka się z mieszkańcami powiatu, żywo interesując się bolączkami i potrzebami ich życia.

Do tej pory pan starosta zwiędził już kilkanaście miejscowości na terenie pow. piotrkowskiego, a ostatnio bawił w gminie Gorzkowice. Następne roki starościńskie odbędą się: 6 bm. w Klukach, w Grabicy, 25 w Ręcznie, 27 w Bujnach Szlacheckich i 28 bm. w Chabielicach. Dalej roki odbędą się 5 maja w Łęcznie, 9 w Uszczyźnie i w Woźnikach, 16 w Sulejowiu i 18 maja w Belchatowie.

Na święta piękne sztuczne kwiaty ul. Polna 5-4.

NIEMA PEWNIJSZYCH
JAK  **TYLKO**
ORYGINALNE
„OLLA” GUM.

Wściekłe psy pokąsały dwie osoby

We wsi Gościmowice gm. Podolin, został pokąsany przez wściekłego psa zamieszkały w tej wiosce rolnik, 36-letni Wincenty Smyczek. Pies należał do jego sąsiadki Jakubowskiej.

Psa niezwłocznie zabito i łeb jego odesłano do analizy, która wykazała, że pies był wściekły. Pogryzionego wieśniaka poddano szczepieniem ochronnym.

W Pawłowic Dolnym, gm. Parzniewice, pokąsany przez psa podwórzowego 33-letni rolnik, Ignacy Stanik, którego również poddano szczepieniem zapobiegawczym. Psa zabito.

Budowa dwóch wiaduktów w pow. piotrkowskim

Prace przy budowie 2 wiaduktów na autostradzie Piotrków — Kamińsk posuwa się szybko naprzód. Koszt budowy wiaduktu wyniesie około 30 tys. zł. Oddane one zostaną do użytku w roku bieżącym.

Maria Kapuścińska Szosa Woborska 97 w Piotrkowie zgubiła przepustkę uprawniającą do przebywania na terenie koszar, a wydaną przez Dowództwo w Piotrkowie. Znalazca zechce złożyć dokument ten w Dowództwie pułku lub w Komisariacie Policji.

„Podróżuj Lotem“

Blisko 10.000 zł. rocznie oszczędzi Skarb Państwa

Wydział Pracy więzienia karnego w Piotrkowie mieścił się w budynku prywatnym, stanowiącym własność Szeinfelda i Janowskiego, a przylegającym do państwowego gmachu, w którym mieścił się właściwie więzienie. Ponieważ właściciele wspomnianego budynku pobierali miesięcznie tytułem komornego 730 zł., co rocznie stanowi 8.760 złotych

Na skutek lustracji przez inspektora Departamentu Więziennictwa postanowiono Wydział Pracy w Więzieniu piotrkowskim częściowo zlikwidować, częściowo zaś przenieść do budynku państwowego.

Obecnie budynek ten został opróżniony i oddany właścicielom.

Proces o nadużycia

W Jarocinie w Wielkopolsce rozpoczął się proces przeciw b. kierownikowi Miejskich Zakładów Siły, Światta i Wodociągów i Franciszkowi Jaworskiemu i wiceburmistrzowi miasta Jarocina Antoniemu Świerkowskiemu, oskarżonym o popełnienie szeregu nadużyć dla korzyści materialnych.

Na rozprawę powołano 26-ciu świadków.

Kolonie wzbogacają narody

Książę i żebrak
Wojciech Mankiewicz
ERROL FLYNN
CLAUDE RAINS
HENRY STEPHENSON
BARTON MACLANE
B.R.A.C.I.A.
BLIZNIACZY MAUCH
BILLY BOBBY

Obraz ten wyświetlany jest w Piotrkowie w kinoteatrze „ROMA“

Dziś wielce emocjonujący film p.t
Książę i żebrak
z Erol Flynnem w roli głównej
Nowoczesne dzieło kinematografii filmowej
Popołudniówka „Zabronio ne szczęście”
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.
Pamiętaj—kup na święta baranki cukrowe i czekoladowe, mazurki, torty u F. TENSZERTA